Nr. 362 Krakow, Sroda 21 Sierpnia 1918. Rok XXXVII

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wiele hałasu o — nic.

Kraków. 21 sierpnia.

Teraz to się już nic nie rozumie, słuchając głosów prasy wiedeńskiej. Jeszcze w niedzielę dzienniki te twierdziły z niezwykłą zgodnością, że podczas ostatniego zjazdu w kwaterze głównej nie zapadły żadne rozstrzygnięcia w sprawie polskiej. Ale już w poniedziałek sprawa zmieniła się tak gruntownie, że wszystkie dzienniki w kabalistyczny zaiste sposób mówią rzeczy, które rozumieją się same przez się i twierdzą, że ustalone zostały na tym zjeździe ostateczne zasady, na których oprze się rozwiązanie sprawy polskiej.

W numerze 19.387 twierdziła »Neue Freie Presse«, że niema mowy o zarzuceniu austryackiego rozwiązania, że Polacy je nadal podtrzymują. Ale już w następnym numerze ten sam dziennik wystąpił z wielkim artykułem, w którym wywodzi, że rozwiązanie austryackie zostało zaniechane, ponieważ jest za — trudne, ponieważ sprzeciwiają się mu Ukraińcy (No, proszę!) i ponieważ Węgrzy żądaliby zbyt wielkich dla siebie kompensacyj.

Jeszcze znamienniejszym był niedzielny artykuł »Reichspost«, w którym jakaś »poinformowana« osobistość bardzo rozumnie zanalizowawszy sprawę polską, przyszła do przekonania, że austryackie rozwiązanie jest najlepszem, że wbrew twierdzeniom dzienników w Rzeszy niemieckiej nie tylko nic zostało ono zaniechane, lecz przeciwnie utrzymuje się nadal, a Austrya żadnej innej formuły rozwiązania sprawy polskiej dotąd nie akceptowała.

W poniedziałek w przeciwstawieniu do tych głosów »Neue Freie Presse« podała już całą receptę rozwiązania sprawy polskiej, rzekomo ustaloną na zjeździe. W podobny zaś sposób przedstawił sprawę także i »Fremden-Blatt«, którego wywody muszą mieć szczególną ważność, jeżeli kolportuje je urzędowe Biuro korespondencyjne.

Patrząc na te gwałtowne zmiany w opiniach prasy wiedeńskiej, można zrozumieć tylko to jedno, że nagle uległa ona wpływom niemieckim i przedstawia sprawę polską zgodnie z temi intencyami, które przebijały się tak wyraźnie z głosów prasy niemieckiej w Rzeszy w ostatnim czasie.

Najbardziej charakterystycznem w tym względzie jest fakt, że prasa wiedeńska zaczęła w ostatniej chwili nagle bardzo dużo mówić o królu polskim i to najzupełniej w tym samym duchu, co prasa berlińska. »Neue Freie Presse« czyni nawet przejrzystą aluzyę co do osoby tego przyszłego króla. Ta tajemniczość jest tem komiczniejszą, że w dziennikach berlińskich już przed kilku dniami mówiło się wyraźnie ...

Tak samo »Fremden-Blatt« prawi dużo o królu polskim, wywodząc, że z jednej strony Polacy mają rozstrzygać o tym wyborze, z drugiej strony jednak muszą stosować się do t. zw. »żywotnych« interesów mocarstw centralnych. Poza tym królem — zawiła frazeologia, mdłe tautologie i ciągłe powtarzanie rzeczy rozumiejących się same przez się — oto owa imitacya »autentycznych« relacyj o postanowieniach zapadłych w głównej kwaterze.

Trudno przedrzeć się przez ten gąszcz frazesów i pustych słów. Ale skoro się weń zapuścić, bardzo rychło dochodzi się do — pustki, w której sprawa polska kołace się nadal. Nie wiadomo, dla kogo przeznaczoną jest cała ta nieudolna pisanina? Jeżeli bowiem idzie o Niemców, to ci nie potrafią odcyfrować jej zawiłych arabesek. Jeżeli zaś chodzi o nas, to my się na nie brać w żadnym razie nie damy, ponieważ zbyt jasno i dobrze rozumiemy, że sprawa polska stoi w najściślejszym związku z sytuacyą ogólną, a ta obecnie jest tego rodzaju, że hr. Burian ani jako austryacko-węgierski minister spraw zagranicznych ani tem mniej jako minister dworu nie mógłby żadną miarą zgodzić się na to wszystko, czego enigmatyczne gadania wiedeńskie każą się domyślać.

Więc cały ten hałas, wszystkie te wywody nie mają dzisiaj ani o włos więcej wartości, niż miały kiedykolwiek przedtem przy innych podobnych okolicznościach. Wiadomo zaś, że po każdym zjeździe gadało się bardzo dużo a wynikało bardzo mało, lub zgoła nic. I inaczej być nie może. Objektywne warunki bowiem rozwiązania sprawy polskiej są takie, że gdy Niemcy mają interes w rozwiązaniu jej ostatecznem, traci go Austrya, i naodwrót. Zamiast tedy wypisywać te rozmaite kabały, wołałaby prasa wiedeńska odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki mianowicie interes mogłaby mieć Austrya i jej dynastya w definitywnem rozwiązaniu sprawy polskiej już teraz.

Co do nas, to powiedzieliśmy jasno i otwarcie już kilkakrotnie, a teraz jeszcze raz powtarzamy, że w obecnej ogólnej sytuacyi światowej jakiegokolwiek definitywnego rozwiązania sprawy polskiej już dzisiaj nie uważalibyśmy za korzystne.

Żadna kwestya, którą gdziekolwiek na kuli ziemskiej wojna światowa stworzyła lub wskrzesiła, nie została jeszcze rozwiązana. Dlaczego i w jaki sposób sprawa polska miałaby wśród tych wszystkich kwestyj stanowić wyjątek i być już teraz rozwiązaną i to tak właśnie, jak sobie prasa wiedeńska niejasno wyobraża?

Przeciwnie, właśnie ten nieopisany chaos, który panuje na punkcie sprawy polskiej w prasie niemieckiej obu państw centralnych, dowodzi najlepiej, że ani intencye zasadnicze ani myśli o sposobie ich wykonania nie są w mocarstwach centralnych tak jasne i ustalone, jakiemi musiałyby być, gdyby zanosiło się istotnie na ostateczne rozwiązanie sprawy polskiej. Chaos dziennikarski jest przecie tylko słabem odbiciem chaosu, panującego w wyższych regionach. Niema zaś absolutnie żadnych danych do przypuszczenia, aby ten zamęt miał tak łatwo i szybko ustąpić miejsca jasności celów i klarowności metod.

„Wybór króla w Polsce".

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

W artykule pod tytułem: »Wybór króla w Polsce« podaje »Neue Freie Presse« następującą opinię »poinformowanych kół w Polsce Kongresowej«:

Państwa centralne skłonne są do uwzględnienia życzeń Polaków w sprawie wyboru króla. **Gdyby Polacy oświadczyli się za pewną »osobistością szczególnie dobrze znaną austryackiej publiczności«, przyjętoby niewątpliwie plan niemiecki, tj. utworzenie samodzielnego królestwa z królem konstytucyjnym. Niemcy zrzeklyby się wówczas zabezpieczenia granic.** Za planem austro-polskim są jednakże nie tylko Polacy w Galicyi, lecz także większość politycznie poinformowanych Polaków w Polsce Kongresowej. **Jest rzeczą wiadomą, że w razie urzeczywistnienia planu austro polskiego, cztery i pół miliona Polaków galicyjskich nie stałoby poza państwowością polską.**

Plan niemiecki natomiast jest dotychczas zupełnie niejasny. Jakie granice otrzymałaby Polska na zachodzie, wschodzie, północy i południu? Czy Niemcy w razie planu austro-polskiego trwają przy żądaniu zabezpieczenia granic wobec Polski? Czy Polska byłaby rzeczywiście państwem niezawisłem? czy też byłaby związana z Niemcami różnemi konwencyami? **Decyzya Polaków** nastąpi niewątpliwie po dokładnej rozwadze tych wszystkich kwestyj, w **znacznej zaś mierze zależeć będzie także od pertraktacyj, z któremi Polacy musieliby się liczyć w razie odrzucenia propozycyi niemieckiej.**

Warunki niemieckie.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi, że stanowisko parlamentarnych i politycznych kół berlińskich w sprawie polskiej jest następujące: Niemcy zgadzają się, by Polska Kongresowa stanowiła królestwo samodzielne i zrzekają się zabezpieczenia granic kosztem zachodnich obszarów polskich. Granice ku Litwie i Ukrainie ustalone być mają w porozumieniu z tymi krajami. — Niemcy zachowają natomiast w tej sprawie neutralność. Polsce przyznaną być ma w porozumieniu z państwami centralnemi wolność wyboru króla. Państwa centralne uznałyby tedy króla, którego życzą sobie i zaproponują przedstawiciele polscy. Królestwo polskie nawiązałoby stosunki wojskowe, polityczne i gospodarcze z państwami centralnemi.

Sprawa górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»Zeit« donosi z Berlina:

»Vossische Zeitung« donosi, że **kwestye regulacyi granic, tudzież przyszłych stosunków handlowych Śląska górnego rozważano** wyczerpująco tak w Salzburgu, jak też **w głównej kwaterze niemieckiej.** W głównej kwaterze niemieckiej **osiągnięto porozumienie** w sprawie **regulacyi granic.** Szczegóły ustalone być mają na konferencyach następnych. Dążąc do pogodzenia interesów eksportowych Austryi i Niemiec, omawiano też szczegółowo sprawę zaopatrzenia w surowce przemysłu niemieckiego, w szczególności górno-śląskiego. W związku z tem **poruszono też sprawę przyłączenia zagłębia dąbrowskiego.**

Ks. Radziwiłł w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 sierpnia.

(Polska agencya prasowa). Ks. Janusz Radziwiłł, szef polskiego departamentu stanu w Warszawie, wczoraj przybył do Wiednia, gdzie powitali go członkowie reprezentacyi polskiej w Wiedniu. **Dziś przed południem odbędzie konferencyę z hr. Burianem.** Hr. Burian da na cześć gościa śniadanie w hotelu Sachera. **Ks. Radziwiłł prosił o posłuchanie u cesarza. Posłuchanie to prawdopodobnie odbędzie się w czwartek. Dzisiaj przybywa do Wiednia reprezentant polskiego departamentu stanu w Berlinie hr. Adam Ronikier.**

Ks. Radziwiłł o naradach w głównej kwaterze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 21 sierpnia.

Ostatni numer »Monitora« podaje następujący komunikat urzędowy: Dyrektor departamentu stanu ks. Radziwiłł w środę wieczór wrócił z Berlina z głównej kwatery niemieckiej. W niedzielę i w poniedziałek zdawał ks. Radziwiłł sprawę ze swojej podróży Radzie Regencyjnej i radzie ministrów. **Ks. Radziwiłł i towarzyszący mu hr. Adam Ronikier 13 sierpnia zjawili się na posłuchaniu u cesarza Wilhelma i w tym samym dniu złożyli wizytę kanclerzowi państwa hr. Hertlingowi i gen. Ludendorffowi. Prócz tego odbyli kilka konferencyj z sekretarzem urzędu spraw zagranicznych admirałem Hintzem.** Podróż dyrektora departamentu stanu, o ile chodzi o sprawy polityczne, **miała charakter nawskroś informacyjny. Nadto ks. Radziwiłł skorzystał ze sposobności, aby przedstawić szereg narodowych postulatów w sprawie dalszej wybudowy administracyi kraju w Królestwie Polskiem.** Jak się samo przez się rozumie, z okazyi podróży informacyjnej **nie zapadło żadne zasadnicze rozstrzygnięcie polityczne,** zwłaszcza podane przez niektóre dzienniki **pogłoski, jakoby delegaci rządu polskiego zaproponowali kilku kandydatów na tron polski, nie odpowiadają faktom.** Ks. Radziwiłł był przez cesarza Wilhelma jak i przez wszystkich dygnitarzy, z którymi konferował, serdecznie przyjmowany i u wszystkich spotkał się z jak największem zrozumieniem dla wszystkich kwestyj, które dotyczą żywotnych interesów i zasadniczych potrzeb Królestwa Polskiego. Wczoraj wieczór ks. Radziwiłł wyjechał do Wiednia.

Bliskie zmiany w gabinecie austryackim.

Wiedeń, 21 sierpnia.

W kołach parlamentarnych mówiono dziś o **możliwej rekonstrukcyi gabinetu jeszcze przed zebraniem się parlamentu. W miejsce bar. Wimmera objąć ma tekę skarbu wyższy urzędnik, prawdopodobnie szef sekcyi Grimm. W związku ze sprawą obsadzenia urzędu generalnego gubernatora Banku austro-węgierskiego nie są wykluczone dalsze zmiany w gabinecie. W czasie najbliższym zamianowany być ma również wspólny minister finansów.**

O stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Podając telegram, który prezes Koła polskiego dr Tertil wysłał pod adresem posła Koroszeca z okazyi uroczystości na cześć Kreka, pisze »Neue Freie Presse«: Telegram ten świadczy **o niepewności podstaw, na których opiera się niemiecko-polska większość w parlamencie,** tudzież o wpływach wszechpolskich na obecny skład prezydyum Koła polskiego. Koło polskie dotychczas nigdy nie zadokumentowało w sposób podobny wspólności swej ze stronnictwami, wrogiemi przymierzu, polityce zagranicznej monarchii i Niemcom w Austryi. Czyż Koło polskie chce popierać rzeczywiście politykę utworzenia samodzielnego państwa czeskiego i południowo-słowiańskiego? Czyż Koło polskie popierać chce dążności rozkładowe w państwie? Wszak taka polityka nie może przysporzyć korzyści Polakom, ani też ułatwić pracę w parlamencie.

Rozstrzygające bitwy na zachodzie w r. 1919.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z Rotterdamu donoszą do dzienników tutejszych: Organ Clemenceau »L'Homme libre« oświadcza, że amerykańskie koła polityczne i wojskowe przeświadczone są, iż **rozstrzygające bitwy toczyć się będą dopiero na wiosnę 1919.** Marszałek Foch rozporządzać będzie wówczas **trzymilionową armią amerykańską.**

Pięć spisków przeciwko Helfferichowi

Sztokholm, 21 sierpnia.

Poselstwo niemieckie opuściło Moskwę, ponieważ odkryto tam 5 spisków przeciwko Helfferichowi.

Na rozkaz rządu przerwano połączenie pomiędzy Moskwą a Petersburgiem.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 20 sierpnia:

W nocy na dzień 19 sierpnia wojska nasze wykonały na południe od Sasso Rosso pomyślnego wypadu do linij nieprzyjacielskich.

W obszarze Asolone odparto włoskie oddziały [illegible]**.**

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 20 sierpnia:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Na południowy zachód od Bailleul wzmogła się czynność artyleryi kilkakrotnie do znacznej siły. Na polu bitwy z dnia 18 sierpnia ponowił nieprzyjaciel wczoraj wieczorem swe ataki. Na południe od Meteren nie zdołały się one rozwinąć z powodu naszegoześrodkowanego ognia. Na północ od Vieux Berquin odparto je po walce zbliska. Po obu stronach Lys cofnęliśmy przed kilku dniami bez walki nasze daleko wysunięte naprzód posterunki na wschód od Merville na linię położoną na wschód od tej miejscowości. Oddziały nieprzyjacielskie obsadziły wczoraj w nocy Merville. Koło Lens i nad Scarpe odparto angielskie natarcia.**

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: **Na północ od Lihons zaatakowały nasze wojska wypadowe angielskie linie straży przednich, wzięły ich załogę do niewoli i odparły kilka przeciwataków nieprzyjaciela. Na północny zachód od Chaulnes odparliśmy atak nieprzyjacielski, który ruszył naprzód wieczorem po krótkiem przygotowaniu ogniowem. Na północny zachód od Roye zaatakowali Francuzi ponownie wozami pancernymi. Odparto ich.**

Między Beauvraignes a Oise w ciągu dnia trwały walki. Na szerokim froncie przeszli tu Francuzi ponownie do silnych ataków częściowo świeżo sprowadzonemi dywizyami. Na południe od Cragau—Mesnil złamały się ich ataki przed naszemi liniami. Po obu stronach Fresnieres rozbito je przeciwnatarciem. Między Lassigny a Biscourt odparto nieprzyjaciela po gwałtownej walce zbliska. Części naszej linii przedniej, do której nieprzyjaciel przejściowo wtargnął, zostały znów oczyszczone. Również utrzymaliśmy naszą linię, przytykającą do Oise przeciw gwałtownym atakom nieprzyjaciela. Do wieczora odrzucono nieprzyjaciela do stanowisk, z których wyszedł.

Między Oise a Aisne po południu walka ogniowa znów wzmogła się do wielkiej siły. — Koło wieczora atakował nieprzyjaciel dalej między Carlepont a Nouvron. Na obu skrzydłach frontu atakowego odparto go w walce zbliska, w środku ogień nasz zatrzymał piechotę nieprzyjacielską przed naszemi pozycyami.

Grupa wojsk generała Gallwitza: **Między Mozą a Mozelą nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły na kilku miejscach w linie nieprzyjacielskie.**

Porucznik Veltjens zwyciężył w walce napowietrznej po raz 29, 30 i 31, wicefeldwebel May po raz 22, 23 i 24, porucznik Roth po raz 22.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Dr ERNEST BANDROWSKI.

Państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie.

(Dokończenie.)

III. SZKOŁY UZUPEŁNIAJĄCE I KURSY SPECYALNE

mają, jak wiadomo, uzupełniać w czasie praktyki zawodowe wykształcenie młodzieży. W państwowej szkole przemysłowej istnieją szkoły uzupełniające dla przemysłów budowlanych mechan. technicznych, dla malarstwa dekorac. i dla przemysłu artystycznego. Wszystkie przeto należą do szkół uzupełniających zawodowych, a nie ogólnych. Nauka odbywa się wieczorami i trwa od października po koniec kwietnia. Szkoły te spełniają podwójne zadanie; z jednej strony uzupełniają wiedzę tych uczniów, którzy od razu dążą do praktyki przemysłowej, z drugiej zaś przygotowują młodzież do dalszej nauki mistrzowskiej. O znaczeniu tych szkół wszystkim wiadomo — nie potrzeba przeto dłużej się niemi zajmować.

W końcu kilka słów o kursach specyalnych. Mają one na celu utrzymywać młodzież pracującą już w zawodzie na rozmaitych stanowiskach zawodowych na poziomie każdoczesnego stanu nauki. Wiadomo powszechnie, jak szybko postępują nauki techniczne, jak szybko zmieniają się i doskonalą metody technicznej pracy. Olbrzymi rozwój i postęp nauk przyrodniczych, głównie fizyki i chemii zaznacza się bardzo szybko w rozmaitych zastosowaniach technicznych, tak, że technik, czy artysta, na jakiemkolwiek pozostaje stanowisku, musi ciągle dążyć za nowszymi postępami tych zastosowań, jeżeli w krótkim przeciągu czasu nie ma się znaleźć na pozycyi już opanowanej, a więc życiowo nieprzydatnej. Otóż tej potrzebie mają zapobiegać kursy specyalne zaznajamiające od czasu do czasu słuchaczy, pracujących już na samodzielnych stanowiskach z najnowszymi postępami w danej gałęzi pracy technicznej. Obok tego zadania spełniają te kursy także drugie, a mianowicie przygotowują kandydatów w miarę potrzeby do pewnych ściśle określonych zadań, np. kursy dla nauczycieli szkół uzupełniających, kursy dla palaczy maszynowych, do obsługi kotłów parowych itd. Z tych powodów kursy specyalne acz stale się powtarzają, każdym razem są inne w miarę zachodzącej potrzeby.

Oto organizacya państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie. Organizacya duża z rozmaitych części złożona, jak rozmaite jest życie przemysłowe i jego potrzeby. Ale wśród tej rozmaitości jest myśl przewodnia, która wszystko łączy i spaja w jedną organiczną, celowo obmyślaną całość, myśl dostarczania przemysłowi krajowemu na wszystkich jego poziomach dobrze wykształconych i przygotowanych pracowników. Stąd też szkoła ma tak wybitnie praktyczny charakter, a ponadto jest typem na wskroś nowoczesnej szkoły, nie ujętej w stałe okowy szablonu, ale dostosowującej się do potrzeb życia codziennego. Już w szkole młodzież pracuje ze świadomością — i do tego się wkłada — że ma dla swej przyszłości przyswoić sobie dobrze pewien ściśle określony zakres wiedzy, aby utrzymać się na powierzchni w szkole — ale pozatem, co ważniejsze — w życiu. Młodzież musi nabyć przekonania, że bez tej wiedzy nie utrzyma się w życiu praktycznem, które nie znosi szablonów, a żąda pracy ściśle celowej i tylko pracy — za tę pracę płaci stosownie do jej skuteczności — bez względu na protekcye i rozmaite inne względy. Nie ma też ta młodzież nadziei poprawienia lub uzupełnienia zaniedbań szkolnych w wyższej jeszcze uczelni — jak np. w szkołach średnich, na wszechnicy lub szkole politechnicznej — bo bezpośrednio po ukończeniu nauk udaje się do życia przemysłowego i tam staje z uzyskanym w szkole zapasem wiedzy — wprost do pracy. Nie czekają jej żadne gotowe, etatami objęte posady — jej etat spoczywa w nabytej wiedzy. Z tych wszystkich powodów zmuszoną jest młodzież już w szkole do nabierania samodzielności, nie oglądania się na wpływy, czy protekcye, do przyswajania sobie odwagi do samodzielnego, twórczego życia. Szkoła przemysłowa nie może być szkołą szablonowego wykształcenia w naszych szkół średnich — ma to być szkoła self help man'ów — i oto jej cecha.

Dla całości obrazu kilka szczegółów z historyi i statystyki. Szkoła zaczęła swój żywot we wrześniu 1885 w miejsce dawnego instytutu technicznego względnie Akademii przemysłowo-technicznej, której dzieje zakończyły się w r. 1887. Powołano do życia od razu trzy wydziały, budowniczy, mechaniczny i chemiczny. W r. 1889 było 67 uczniów i po raz pierwszy odbył się egzamin dojrzałości. W tym roku istniały już szkoły uzupełniające, które w następnych latach kilkakrotnie doznawały przeobrażeń i uzupełnień, odbył się także po raz pierwszy pięciomiesięczny kurs rysunkowy dla nauczycieli szkół uzupełniających. W następnych latach odbywają się rozmaite kursy specyalne. W r. 1890 zostaje przyłączoną jako osobny oddział dwuletni miejska szkoła przemysłu artystycznego, doznając w r. 1894 zupełnej reformy w programie, jakoteż rozszerzenia na kurs 3-letni. Przybywa oczywiście z każdym rokiem uczniów. W sprawozdaniu Dyrekcyi z r. 1893 czytamy, że »wobec znacznie zwiększonej frekwencyi lokalności szkoły stają się z roku na rok coraz mniej dostateczne, kilka kursów nie ma stałego pomieszczenia, a tylko przez ciągłe przenoszenie się do rozmaitych chwilowo wolnych sal nauka wogóle jest możliwa«. Zaczynają się długoletnie zabiegi Dyrekcyi o nowe i celowe pomieszczenie szkoły. W pomoc przychodzi, jak w tylu innych — śmiało powiedzieć można — we wszystkich poczynaniach na polu użyteczności publicznej — Rada miasta Krakowa, która na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 1894 uchwala odstąpić Rządowi pod budowę państwowej szkoły przemysłowej bezpłatnie grunt w ilości 4000 sążni kwadratowych, a to z gruntów, nabytych od skarbu wojskowego, atoli pod warunkiem, że Rząd budowę szkoły najdalej na wiosnę r. 1896 rozpocznie«. Rząd przyjął ofertę dopiero w r. 1896; Ministerstwo poleciło przygotować projekt budowy, obejmujący trzy wielkie budynki, a to: główny na pomieszczenie sal szkolnych, biblioteki, kancelaryj szkolnych, gabinetów i t. d., budynek na pomieszczenie pracowni chemicznych i instytucyi, związanych z kształceniem w dziedzinie chemii technicznej, a w końcu budynek dla warsztatu mechanicznego. Budowę zaczęto w r. 1909. Budynek główny został oddany do użytku szkolnego w październiku 1912, budynek chemiczny dopiero w lecie 1913. W tym czasie podjęto budowę warsztatu mechanicznego. Doprowadzono ją w lecie 1914 pod dach — lecz wojna przerwała dalszą robotę. Dopiero w roku 1916 zdecydował się rząd, pragnąc umożliwić inwalidom wojennym korzystanie z systematycznej nauki warsztatowej, doprowadzić budowę wraz z urządzeniem do końca. We wrześniu 1917 szkoła przyszła w posiadanie gmachu warsztatowego.

W r. 1909 dokonaną została reorganizacya wydziału budowniczego, w latach 1913 i 1914

Zagraniczna polityka sowietów.

Koalicya uznała oficyalnie Czechosłowaków za stronę walczącą i za swoich sprzymierzeńców, w odwet za to rosyjski rząd sowietów ma wypowiedzieć wojnę koalicyi. Byłby to wypadek o wielkiej doniosłości politycznej. Dotychczas rzeczy miały się tak, że wojna między koalicyą a Rosyą toczyła się niejako tylko pośrednio. Jeszcze 5 sierpnia Balfour w izbie gmin oświadczył wykrętnie, że celem operacyi koalicyjnych w Rosyi jest „odrestaurowanie Rosyi pod względem politycznym i gospodarczym bez mieszania się w jej stosunki wewnętrzne i bez naruszania terytoryalnej integralności Rosyi, tudzież wypędzenie nieprzyjacielskich sił bojowych z ziemi rosyjskiej“. W jaki sposób Anglia może odrestaurować Rosyę bez mieszania się w jej stosunki wewnętrzne — to byłoby zadaniem nielada. W kilka dni potem podobno Lenin oświadczył, że między rządem sowietów a koalicyą istnieje wojna, ale komisarz spraw wewnętrznych Cziczerin dodał równocześnie, że jest to tylko ogłoszeniem stanu obrony, takiego, jaki przez pewien czas istniał w stosunku do Niemiec. Gdyby teraz rząd sowietów, zamiast pozostać przy żałosnej deklaracyi wojny niejako biernej, zdecydował się wypowiedzieć wojnę formalnie, byłoby to nietylko prostem stwierdzeniem stanu faktycznego, lecz krokiem niecofnionym, któryby ewentualnie i mocarstwa centralne postawił wobec zagadnienia: czy powinny i czy mogą być otwartymi sprzymierzeńcami bolszewickiej Rosyi.

Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że „mocarstwa“ tworzyły do niedawna niejako dobre towarzystwo, które miało swoje kłótnie, oszustwa, pojedynki, ale którego każdy członek był zdolnym do honorowej satysfakcyi i przymierza. Do tego towarzystwa wlazł jednak teraz intruz — bolszewicka Rosya. Można z nią było zawierać pokój ale — przymierze? Rosya jest na to partnerem zbyt proletaryackim, który w dodatku sam siebie uważa za coś nieskończenie wyższego. Sprawozdanie złożono sowietom niedawno przez Cziczerina o polityce zagranicznej Rosyi urąga wszelkim dotychczasowym szablonom dyplomatycznym. Na samym początku Cziczerin mówi otwarcie, że z końcem 1917 i początkiem 1918 zagraniczną polityką Rosyi była rewolucyjna ofenzywa. Wierzono, że wnet wybuchnie rewolucya powszechna, do której rosyjska ma być sygnałem. Ale proletaryat innych krajów zawiódł, a zawód ten doprowadził do zdruzgotania Rosyi rewolucyjnej przez armie imperyalistyczne „ dlatego Rosya sowiecka w ostatnich czterech miesiącach musiała sobie postawić za cel odwleczenie grożącego ze wszystkich stron niebezpieczeństwa, aby, o ile możności zyskać czas“. Po co jej tego czasu? I to wypowiada Cziczerin z szczerością, którą politycy á la Czernin i Kühlmann nazwą „naiwną“: aby ruch proletaryacki w innych krajach tymczasem dojrzał, i aby nowa forma dążeń politycznych i społecznych mogła się tymczasem w Rosyi utrwalić!“ Ale ostatecznie można powiedzieć, że Cziczerin świadomie blaguje, bo wie dobrze, że w innych krajach Europy nic nie dojrzewa. I cóż powiada dalej enfant terrible dyplomacyi? Mówi impertynencko, że politykę lawirującą ułatwiają Rosyi nietylko kontrasty interesów między obu stronami walczącymi, lecz także kontrasty istniejące wśród sprzymierzeńców, tudzież w łonie obozu imperyalistycznego każdego z wojujących krajów.

Równą bezwzględnością odznaczają się i dalsze rozdziały sprawozdania. Dowiadujemy się z niego, jaki kłopot sprawiają rządowi sowietów zwłaszcza likwidacya strat obywateli niemieckich w Rosyi, poniesionych wskutek wojny i rewolucyi. Pod straty podszywała się nieraz rosyjska burżoazya, zawierając fikcyjne spółki z Niemcami, a „sprawy wypłaty starych pożyczek, dywidend itd. nie można było załatwić niezależnie od uregulowania zobowiązań Rosyi, pochodzących z nowego jej ustawodawstwa społecznego i niezależnie od sprawy utrzymania jeńców“. Dowiadujemy się, że podczas, gdy wymiana jeńców z Austro-Węgrami odbywa się zgodliwie, ponieważ po obu stronach jest równa ilość jeńców, z Niemcami tak nie idzie, bo niemieckich jeńców w Rosyi było tylko 100.000, a rosyjskich w Niemczech przeszło milion. Niemcy uparli się przy zasadzie wymiany głowa za głowę, i Rosya musiała ustąpić.

W sprawie pokrycia szkód niemieckich obywateli przedłożył w Berlinie Broński, komisarz ludowy dla handlu i przemysłu, wniosek taki, żeby Rosyi dano pożyczkę, którą ona będzie spłacała w naturaliach, złocie i obligacyach niemieckich, na zabezpieczenie jej zaś Rosya da Niemcom koncesye na eksploatacyę rosyjskich „bogactw ludowych“ Za warunek jednak stawia Rosya, by Niemcy nie mieszały się do rosyjskiej wewnętrznej polityki gospodarczej, ani do stosunków gospodarczych Rosyi z Ukrainą, Polską, prowincyami bałtyckiemi i Kaukazem, by uznały uludowienie rosyjskiego handlu zagranicznego i banków, by zabezpieczyły Rosyi dowóz przynajmniej połowy produkcyi kruszców z Krzywego Rogu i z Kaukazu, wreszcie by granice z Ukrainą sprostowano tak, iżby donieckie kopalnie węgla przypadły Rosyi.

Cziczerin apeluje do kapitalistycznej klasy w Niemczech, żeby zaniechała metody natychmiastowego wydobywania z Rosyi jak największej ilości produktów, lecz we własnym interesie obmyślonym na dalszą metę „dała jej czas na odrodzenie się gospodarcze, które może się odbyć tylko przez systematyczną organizacyę produkcyi w zgodzie z klasą robotniczą i klasą ubogich chłopów“. Zwłaszcza ostrzega Cziczerin kapitalistów niemieckich, by się wstrzymali od protestu przeciw uludowieniu przedsiębiorstw w Rosyi, by pod pozorem otrzymanych koncesyj nie uchylali się od stosowania się do społecznego ustawodawstwa Rosyi, i — by nie popierali kontrrewolucyonistów w staraniach około odcięcia Rosyi od zboża, węgla i nafty. Uludowienie — tłómaczy dalej Cziczerin kapitalistom niemieckim — nie wyklucza płacenia długów, dotyczy tylko formy spłacenia. Co się zaś tyczy panującej w niemieckich kołach kapitalistycznych opinii, że uludowianie handlu i przemysłu w Rosyi wyklucza dla obcych kapitalistów możność zysku, to oświadcza Cziczerin: wszelka inna forma odbudowy Rosyi, a nie ten „socyalistyczny eksperyment“ spotkałaby się z najżywszym oporem mas ludowych. Przyznaje zresztą Cziczerin, że Rosya do swojej obecnej pracy organizacyjnej potrzebuje „pomocy zagranicznego aparatu gospodarczego“ ale — „póki nie może jeszcze liczyć na pomoc socyalistycznej Europy“.

Te wyjątki ze sprawozdania Cziczerina jasno pokazują, jak bardzo różnica między obecnym „systemem“ gospodarczym i społecznym w Rosyi a gospodarką Niemiec utrudnia ich wzajemny stosunek polityczny. Cziczerin opowiada dalej o duchowych tryumfach Rosyi bolszewickiej. Zrzekła się ona wszystkich tajnych układów, ciemiężących państwa wschodnie, wycofała swoje wojska z Persyi, zakomunikowała Chinom rezygnacyę z Mandżuryi i ofiarowuje Chinom do wykupna kolej wschodnio-syberyjską, zrzeka się prawa eksterytoryalności swoich obywateli w Chinach, Mongolii i Persyi, gotowa jest za zgodą Chin odstąpić Japonii południową część kolei wschodnio-syberyjskiej, daje japońskim obywatelom wielkie ułatwienia handlowe i przemysłowe w Rosyi. Cziczerin donosi w końcu, że pod wpływem rosyjskiej rewolucyi październikowej wybuchła podobna rewolucya w południowych Chinach, która dąży do unicestwienia sojuszu z Japonią, oraz że w Persyi powstał ruch organizacyjny wzorujący się na sowietach.

W komentarzach oficyalnych bolszewickich „Izwiestij“ do rosyjskiej polityki zagranicznej zaakcentowano bardzo silnie, że rząd sowietów uważa swoje ustawodawstwo socyalne za „conditio sine qua non“ swego istnienia, i gotów jest raczej walczyć o nie na śmierć i życie, „niż zadowolić się zewnętrzną formą władzy przy utracie faktycznej treści“. Jestto jakby odpowiedź na różne przymówki i propozycye niemieckie czynione rządowi bolszewickiemu. Publicysta niemiecki Vorst, podróżujący teraz po Rosyi i interwiewujący wszystkich komisarzy, burżujów, robotników, chłopów, powiada, że ma przekonanie, iż rząd sowietów nie zawrze przymierza z Niemcami i będzie się raczej bronił do upadłego — na dwa fronty. Powiada dalej, że bolszewików łatwo zwalić, ale trudno ich kim innym zastąpić. Nie wierzy zresztą w powodzenie ofenzywy koalicyjnej w Rosyi. Jego zdaniem, ci Niemcy, którzy pragnęliby uprzedzić akcyę koalicyi w Rosyi i sami stworzyć tam rząd naprawdę filoniemiecki, niech pamiętają, że dla państw centralnych jest dziś o wiele trudniej stworzyć w Rosyi przyjazny sobie nowy rząd niż dla państw koalicyi; dlatego, jeżeli ma się interweniować, trzeba spokojnie pierwszeństwo zostawić koalicyi.

W „N. Fr. Presse“ prof. Hoetsch, omawiając możliwość, że Rosya zwróci się do państw centralnych z propozycyą przymierza, radzi, że „należy stworzyć taką sytuacyę, którąby każdemu rządowi rosyjskiemu ukazała oparcie się o państwa centralne jako najkorzystniejsze“. Dodaje Hoetsch, że rzadko kiedy w tej wojnie polityka państw centralnych stała przed tak trudnymi problemami jak teraz wobec sytuacyi na wschodzie.

Obaj ci publicyści piszą zagadkami. Można sobie jednak dośpiewać to, czego oni wstydzą się powiedzieć: polityka niemiecka postanowiła pozostawić rząd sowietów samemu sobie i czekać, aż sam upadnie a tymczasem lawirować i kaptować sobie np. kadetów. To się zaś, jak się zdaje, — przygotowuje wcale intenzywnie. Lawirujesz ty — lawiruję i ja.

---

wydziałów mechanicznego i chemicznego. W r. 1913 było na rozmaitych wydziałach i kursach szkoły 622, a w r. 1914 aż 715 uczniów — słowem państwowa szkoła przemysłowa zaczęła szerzej żyć i działać. W lipcu 1914 wybuchła katastrofa wojenna. W dniu 1 sierpnia 1914 zostały gmachy szkolne zajęte z początku na koszary pospolitego ruszenia, a później na szpital wojskowy. Dla szkoły nie było już miejsca i dlatego r. szk. 1914/15 nie mógł się zacząć w normalnym czasie — dopiero w lutym 1915 udało się od władz wojskowych uzyskać dwie sale, tam też zaczęto naukę z 84 zgłoszonymi uczniami. W następnym roku zgłosiło się 98 uczniów — ale z powodu braku pomieszczenia musiano ograniczyć naukę. Od lutego 1916 po odzyskaniu budynku chemicznego można było pomyśleć o dalszem rozszerzeniu nauki. W r. 1917 korzystano już z budynku warsztatowego. Mimo tych trudności przybywało uczniów. W r. 1916/17 zgłosiło się przeszło 200, w r. 1917/18 uczyło się razem 275 uczniów i nie ulega wątpliwości, że wkrótce wróciłyby dawne bujne cyfry frekwencyi szkolnej, gdyby budynek główny znalazł się w posiadaniu szkoły. W nadchodzącym roku szk. spiętrzają się trudności do tego stopnia, iż prawdopodobnie wypadnie znowu zatamować ten żywiołowo wzmagający się przyrost młodzieży, garnącej się do nauki. I dlatego sprawa uwolnienia budynku szkolnego od zajęcia wojskowego i oddanie go w pełne używanie szkoły jest sprawą ważną i naglącą, od jej korzystnego rozwiązania zależy dalsze funkcyonowanie jedynej tego rodzaju szkoły w kraju. Wszystkie przeto miarodajne czynniki powinny tej sprawie baczną poświęcić uwagę. Polecam ją uwadze i opiece sfer poselskich, jakoteż prezydyum Rady miasta Krakowa.

Nie będą w końcu zbyteczne następujące dane. Od r. 1889 do r. 1914 zdawało egzamin dojrzałości 524 abituryentów wyższej szkoły przemysłowej, ukończyło 178 uczniów trzyletni oddział artystycznego przemysłu, 1891 uczniów naukę uzupełniającą. W tymże czasie odbyły się rozmaite kursy specyalne w ilości 103, w których korzystało z nauki 1934 osob. Razem tedy oddała szkoła na usługi przemysłu w czasie od r. 1889 do koniec czarwca 1914 w rozmaitych swych oddziałach przeszło 4500 sił odpowiednio przygotowanych. Po roku 1914 nastąpił niestety zastój. Ruch szkolny zaczyna się jednak zwolna ożywiać. W ubiegłym roku szkolnym klasyfikowano już 188 uczniów, między którymi 130 w wyższej szkole przemysłowej, 10 inwalidów w szkole rzemiosł budowlanych, 18 uczniów (po większej części inwalidów) w szkole werkmistrzów, 9 inwalidów na kursie palaczy maszynowych, 8 uczniów na kursie elektromonterskim itd. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się w terminie czerwcowym 6 uczniów wydziału mechanicznego i chemicznego, 9 zaś uczniów wydziału budowlanego przystąpi do tegoż egzaminu w normalnym dla nich terminie lutowym. Szkoła dźwiga się z zastoju wojennego.

Kronika.

Kraków, 21 sierpnia.

PODRÓŻ MINISTRA GAŁECKIEGO PO GALICYI. Minister dla Galicyi, dr Kazimierz Gałecki, onegdaj rano przybył do Tarnowa i udzielał audyencyj w gmachu starostwa. Po spożyciu śniadania u ks. Lubomirskich w Gumniskach, minister wyjechał do Rzeszowa i tam przyjął liczne deputacye. Po wieczorze, spędzonym u p. Jędrzejowicza, w Staromieściu, minister wyjechał w nocy do Lwowa, dokąd przybył rano. Od godziny 10 udzielał minister audyencyj w pałacu namiestnikowskim, poczem u komisarza rządowego miasta Lwowa, dra Stesłowicza, około godziny 1 w południe odbyło się śniadanie. Po południu w dalszym ciągu odbywały się posłuchania. Wieczorem było przyjęcie u pp. Gniewoszów, a dziś rano minister wyjedzie do Przemyśla.

TRZY DNI W TYGODNIU BEZMIĘSNE. — Według rozporządzenia wiedeńskiego urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 11 sierpnia b. r., sprzedaż mięsa surowego lub przyrządzonego (gotowanego, pieczonego, wędzonego, solonego i t. p.), tudzież podawanie mięsa i potraw, składających się w całości lub części z mięsa, jest **w poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia** zakazane. Również w prywatnych gospodarstwach nie wolno w wyżej wymienionych dniach przyrządzać lub spożywać mięsa lub potraw, które w całości lub w części składają się z mięsa.

Przez mięso rozumie się wszelkie jadalne części z bydła rogatego, cieląt, świń, owiec, kóz, koni, królików, drobiu i dziczyzny, dalej konserwy z mięsa, wędliny, oraz szynki i kiełbasy z wyjątkiem tych gatunków wyrobów masarskich, które polityczna władza krajowa specyalnie oznaczy, a które są sporządzone przy użyciu krwi lub wewnętrznych organów bitych zwierząt.

Niestosujący się do tego rozporządzenia będą karani przez polityczne władze powiatowe grzywnami do wysokości 20.000 K, lub aresztem do sześciu miesięcy. Jeżeli przekroczenie popełniono podczas sprzedawania, może kupiec utracić pozwolenie na sprzedaż mięsa na zawsze, lub na pewien oznaczony czas. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 19 b. m.

UBEZPIECZENIE PAKUNKÓW PODRÓŻNYCH. Nadzwyczajne podniesienie się wartości wszelkich przedmiotów użytkowych, jak ubrań, bielizny, obuwia i t. p., nadto wzmożone dziś na kolejach niebezpieczeństwo kradzieży, czynią ostrożność i przezorność ze strony podróżującej publiczności rzeczą konieczną. — Wskazano to jest nie tylko w czasie podróży, lecz i przy składaniu pakunków do przechowania w garderobie, gdzie kolej odpowiada za wynikłe straty tylko do wysokości 100 K. Najlepiej jest bagaż w jednym i drugim wypadku ubezpieczyć. W tym celu administracya kolei państwowych, działając w porozumieniu z Europejskiem Towarzystwem ubiezpieczeń bagaży pasażerskich, zarządziła, by urzędnicy kolejowi przyjmowali ubezpieczenia pakunków zarówno przy ich nadawaniu, jak i przy składaniu do przechowania w garderobie.

ZNISZCZONE DACHY. W wielu dzielnicach dalszych Krakowa liczne dachy, cieszące się nieskalaną powłoką „smołowcowej papy“, obecnie świecą białemi łatami desek, lub zgoła wielkiemi dziurami, przez które woda leje się na strychy i przecieka do mieszkań. Ta sytuacya powoduje ruinacyę całych dachów. O naprawie dachów w obecnych czasach mówić niepodobna, gdyż papy nie można kupić, ale w inny sposób powinno się temu zaradzić, a szczególnie powinna zwrócić na to uwagę gmina i wydać odpowiednie rozporządzenie naprawy zniszczonych dachów, które wyglądają z jednej strony nieestetycznie, a z drugiej w niektórych miejscach grożą wprost runięciem.

Z TOWARZYSTWA „ESPERANTO“. We czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Lubicz l. 34, II. piętro, wieczór prelekcyjny. Odczytane będą pierwsze rozdziały „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza w najnowszem tłómaczeniu esperanckiem. Wstęp dla członków, oraz gości wprowadzonych, bezpłatny. Nowy kurs języka esperanto rozpocznie się z końcem września b. r. Opłata za całość wynosi 10 K.

STRZAŁY NA ULICY RAJSKIEJ. Mieszkańcy kamienic, przylegających do podwórza koszar przy ulicy Rajskiej, skarżą się, że w godzinach porannych słychać ustawiczną strzelaninę, pochodzącą z koszar. Gdy ktoś z lokatorów chce wyjść na ganek, z podwórca koszar odzywają się głosy, żeby nie wychodzić, gdyż może się kulka zabłąkać i zabić pokazujących się na ganku lokatorów. Jak stwierdzono, odbywa się codziennie tam przegląd karabinów, podczas czego taki karabin bardzo często wypala. Możeby odpowiednie czynniki wglądnęły w tę sprawę i zabezpieczyły swobodę ruchów mieszkańców kamienic, przyległych do koszar.

ARESZTOWANIE PASKARZY. Na ulicy Warszawskiej zauważył plutonowy policyi Hrynckow jadącą furę, na której siedziało dwanaścioro osób. Stróżowi bezpieczeństwa publicznego wydawał się ten transport nieco podejrzanym, gdyż wszyscy byli dziwnie opaśli. Zatrzymał więc wóz i począł rewizyę. Jak się okazało, wszyscy obładowani byli towarami, których nie wolno wywozić z Krakowa. Kierownik tej ekspedycyi, która zdążała do Królestwa Polskiego, niejaki Joachim Gütler, zaczął stawiać opór. Wkrótce jednak cała ta gromada znalazła się na inspekcyi policyi i rozpoczęło się konfiskowanie znalezionych przy nich rzeczy. Czego tam nie było. Tytoń, cygara pierwszej jakości, sól, tłuszcze, cukier, cukierki i t. d. Znaleziono także w jednej z torebek około 6.000 rubli papierowych. Rzeczy skonfiskowano.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj do mieszkania p. P. W., a potem na strych jednego z lokatorów włamał się Adam Adamski i skradł garderobę i bieliznę, wartości kilku tysięcy koron i sprzedał wszystko niejakiemu Kołodziejskiemu. Adamskiego aresztowano i osadzono „pod Telegrafem“, a rzeczy odebrano od Kołodziejskiego.

Pani W. skradł 30-letni N. Szeliga korale, wartości 20.000 K. W chwili, gdy te korale chciał sprzedać na tandecie za kilkanaście koron, odebrano je Szelidze, a za kradzież odstawiono go do aresztów policyjnych.

TAJEMNICZY WYPADEK. Wczoraj po południu przyprowadzono na pogotowie ratunkowe 14-letniego Stanisława Kuleję, ucznia II. klasy wydziałowej, z odciętymi trzema palcami u prawej ręki. Chłopiec opowiada, że w czasie jazdy koleją w wagonie wojskowym tuż koło Krakowa jednemu z żołnierzy ekspl[illegible]ował nabój karabinowy, który od[illegible] mu [illegible] palce. Poza chłopcem nikt nie został ranny. Lekarz pogotowia opatrzył rany i oddał chłopca opiece domowej.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Na drodze do Podgórza wczoraj rano banda młodocianych opryszków oderwała tylny półkoszek z wozu włościanina Franciszka Kłaka i wysypała w ten sposób do przygotowanych worków połowę prawie jabłek, wiezionych na targ do Podgórza. — Gospodarz dopiero się wtedy spostrzegł, gdy z półkoszka zaczęły się sypać jabłka na drogę. Gdy zatrzymał konie, chłopcy wpadli ze zdobyczą na plecach do pobliskiego lasku.

Wczoraj aresztowano 29-letnią Kazimierę Jelonek za kradzież materyi, wartości 3.000 K, na szkodę p. Bronnera, zamieszkałego przy ulicy Krakusa l. 6. Część towaru odebrano od Jelonkowej.

Na ekspozyturę policyi w Podgórzu doniósł wczoraj p. Ludwik Grudziński, że na dworcu podczas wsiadania do pociągu skradziono mu portfel z większą kwotą pieniędzy, oraz ważne papiery i legitymacye.

Z kraju.

ECHA KATASTROFY POD OŚWIĘCIMEM. Krakowska komenda wojskowa ogłasza, że podczas przeszukiwania Wisły po katastrofie kolejowej, jaka zdarzyła się pod Oświęcimem dnia 3 b. m., znaleziono jeszcze 10 zwłok, których identyczności dotąd stwierdzić nie było można. Mianowicie znaleziono żołnierza, który prawdopodobnie nazywał się Władysław Majewski, lecz nie wiadomo, do jakiego pułku należał, ani skąd pochodzi; kobietę, która miała na palcu obrączkę ślubną z literami A. S. 1899; dwie kobiety w średnim wieku: robotnika rolnego Jakóba Grzesiaka, prawdopodobnie [illegible]; kobietę około 25-letnią, która miała przy sobie bilet kolejowy Oświęcim—Jasło; kobietę dobrze ubraną, prawdopodobnie z Zaleszczyk; robotnika kolejowego, przy którym była legitymacya na nazwisko Adolfa Weselskiego z Przywozu; młodej, około 20-letniej dziewczyny i chłopca w mundurku gimnazyalnym. Komenda wojskowa wzywa wszystkich, którzyby mogli udzielić jakichkolwiek wskazówek co do osób powyższych, aby udzielili ich prokuratoryi państwa w Wadowicach.

TARNÓW, 17 sierpnia. (Z Towarzystwa rolniczego. — Katastrofa zbiorów. — Półkolonie wakacyjne. — Kulczykowanie bydła. — Strajk). W sali Rady powiatowej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Suberlaka posiedzenie wydziału Towarzystwa rolniczego, na którem zajmowano się klęskami elementarnemi, spowodowanemi długotrwałymi deszczami i wylewami rzek: Dunajca i Białej. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, powzięto uchwałę, aby, ze względu na olbrzymie szkody w powiecie, spowodowane deszczami i wylewami rzek, wyjednać w namiestnictwie z[illegible] szenie zbożowego kontyngentu i to w gminach nad Dunajcem i Białą o 75 procent, w innych o 50 procent. Spodziewamy się, że uchwałę wydziału Towarzystwa rolniczego energicznie poprą posłowie ludowi.

Długotrwałe deszcze wraz z wylewami rzek: Dunajca i Białej i pomniejszych potoków wywołały wprost katastrofalne szkody w zbiorach polnych. Szczególnie klęska dała się we znaki obszarom dworskim, aczkolwiek i mali rolnicy ponieśli znaczne straty. Szkoda wynikła stąd, że w większych obszarach zboża zżęte z powodu braku robotnika nie zostały zwiezione do stodół, skutkiem czego zgniły, zboże zaś, ustawione w okopy, porosło całkowicie. U małych rolników woda zabrała zboże z pól, owies i jęczmiona uległy zgniciu. Żyta u małych rolników zostały zebrane, pszenica przeważnie uległa zgniciu.

Z braku środków Praca narodowa kobiet polskich utworzyła zamiast kolonij, tylko półkolonie wakacyjne. Miejsce obrano w pobliskiej Klikowie, na folw[illegible]ku miejski[illegible] g[illegible] e 150 dzieci pod właściwą opieką znalazło wikt, wypoczynek i rozrywkę. W dostarczaniu środków żywności główną zasługę ma p. Tertilowa, żona prezesa Koła polskiego.

I nasze biuro zasiłkowe przy starostwie miało swoją senzacyę. Kilkadziesiąt panienek, zajętych w tem biurze, zastrajkowało, sympatyzując z koleżankami w Krakowie i Lwowie. Strajk trwał tylko pół dnia, poczem panienki wróciły do pracy.

SAMOWOLNE ZAMKNIĘCIE POCZTY. — Z Gromnika piszą nam: Mała nasza miejscowość, zniszczona dotkliwie w czasie działań wojennych, zaskoczona została niebywałą wprost sprawą nawet w stosunkach austryackich. Właścicielka budynku, w którym znajduje się poczta, zamknęła budynek i poczta od dwóch dni nie funkcyonuje. Powodem zamknięcia było niewyprowadzenie się poczty we właściwym czasie, no i upór właścicielki, która z różnych powodów chciała postawić na swojem. Jest to klęska dla okolicy, która w ten sposób odciętą została od świata, gdyż poczta nie dostaje się do Zakliczyna, Rzepiennika i Janowic, które posiadają samodzielne poczty, oraz do Paleśnicy i Brzozowej, gdzie znajdują się składnice pocztowe. Apelujemy do władz, aby położyły kres uporowi jednostki, która, posiadając jedyny odpowiedni budynek w Gromniku, zamknęła samowolnie pocztę i naraziła okolicę na niebywałe przykrości.

NOWY SĄCZ. (Wykrycie tajnej gorzelni). Z Nowego Sącza piszą nam, że wykryto w pewnej wsi niedaleko Sącza tajną gorzelnię. Dochodzenia prowadzi dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

„NUMERUS CLAUSUS“ NA WYDZIALE MEDYCZNYM UNIWERSYTETU WE LWOWIE. Na wydziale medycznym uniwersytetu lwowskiego zaprowadzono „numerus clausus“. W jesieni przyjętych zostanie tylko 125 kandydatów w poczet zwyczajnych słuchaczów pierwszego półrocza; podania reszty, to jest przeważnej większości, nie zostaną uwzględnione.

KRYMINALNA SENSACYA LWOWA. — Wśród powodzi kradzieży i włamań, których mnogość bardzo je już teraz spospolitowała we Lwowie, trafiła się onegdaj Lwowianom nielada senzacya z tego zakresu; schwytano wcale niepospolitego włamywacza, a raczej włamywaczkę. Po długich dochodzeniach udało się policyi lwowskiej wreszcie wykryć sprawców systematycznego okradania strychu w kamienicy przy ulicy Bonifratrów l. 10, gdzie wyrządzono kilkunastutysięczną szkodę kilku lokatorom. Z przedziałów strychowych wyżej wymienionych ustawicznie ginęła nie tylko dziś tak droga bielizna, ale i inne części garderoby. A sprawa tych kradzieży miała następujący przebieg: W kamienicy tej na drugiem piętrze już od dość dawna mieszkanie, składające się z trzech pokoi, zajmuje Jan Popowczak, emerytowany starszy oficyał pocztowy, a obecnie urzędnik magistratu i zastępca kierownika miejskiego komisaryatu dzielnicy szóstej. Pan ten nadto jest sekretarzem korporacyi kominiarskiej, mężem zaufania, czyli ojcem chlebowym i opiekunem, rozdającym bony państwowe i miejskie. I nikt nawet nie uwierzyłby, że właśnie jego żona, Z. Popowczakowa, wraz ze swoją służącą, Maryą Rembiszówną, dokonywały tych kradzieży z wiadomością męża.

Popowczakowa dała sobie dorobić klucz do drzwi strychowych i tym sposobem, nie zwracając nawet uwagi domowników, miała łatwy dostęp na strych. Tu wraz ze służącą swoją Rembiszówną dostawała się do przydziałów strychowych w ten sposób, że do kłódek dobierała klucze, których różnego rodzaju miała około 100 sztuk. Więc obie kradły, co tylko się dało. Trzech agentów policyi w[illegible] i obie złodziejki aresztowano.

TRAGEDYA DOBREGO DZIEWCZĘCIA. W „Kuryerze Lwowskim“ czytamy wzruszającą historyę biednej dziewczyny, która na dnie nędzy zachowała cnotę i dobre, pamiętające o jeszcze biedniejszych, serce.

Nazywała się Walerya Szubert. Była samotna, ładna i biedna. Zarabiała ciężko na życie, szyjąc w domu i po domach prywatnych lub w pracowniach krawieckich. Wszędzie zjednywała sobie życzliwość i uznanie przełożonych sumiennem wykonywaniem swoich obowiązków i uprzejmem, delikatnem obejściem. Wojenne lata coraz to cięższą czyniły tę samotną, ciężką walkę o kawałek chleba, to też, gdy przed kilkunastu dniami zachorowała na influencyjną gorączkę, wyczerpany, choć tak jeszcze młody organizm odrazu bez walki dał się opanować chorobie. Nie było przy niej nikogo, ktoby ją otoczył życzliwą opieką — raz w nocy zerwała się w malignie i wybiegła na ganek, wołając: wody, wody! Przeziębienie wywołało ostre zapalenie płuc; nazajutrz zabrano ją do szpitala na ostatnie trzy dni życia.

Historya zwykła — tylko mniej zwykły jej koniec. Ś. p. Walerya Szubert zapragnęła koniecznie zrobić jeszcze przed śmiercią coś dobrego. Tak mało posiadam, nic nie potrafiłam uskładać — skarżyła się. — Ale mam dwie własne poduszki i maszynę do szycia, niech Siostra napisze przy świadkach, że ja to darowuję na „Ochronę dziecka“ dla biednych sierotek. — Woli jej stało się zadość — a w kilka godzin później żyć przestała. Ostatniem jej tchnieniem była myśl o biednych sierotkach.

WYŁAWIANIE DEZERTERÓW, RZEZIMIESZKÓW I GRACZÓW WE LWOWIE. Przed kilku dniami odbyła się we Lwowie wielka nocna obława policyjna. Obława objęła odrazu całe miasto, które podzielono na 12 rejonów. Skontrolowano wszystkie kawiarnie, restauracye, szynki, mleczarnie, hotele i podejrzane mieszkania dozorców. W rezultacie w ręce policyi dostało się kilkudziesięciu dezerterów, których natychmiast odstawiono do władz wojskowych oraz kilku niebezpiecznych złodziei wraz z skradzionemi rzeczami.

Jedną z ważniejszych czynności policyi była kontrola w kawiarni „Nowy Świat“. Tutaj przy pomocy policyi polowej obsadzono 12 stolików karciarzy, grających w hazard. Po spisaniu nazwisk obecnych i zakwestyonowaniu „banku“, graczów pozostawiono na wolnej stopie, sprawa jednak będzie oddana sądowi karnemu.

Z ziem polskich.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACYA MIĘDZY WARSZAWĄ A WIEDNIEM. Dyrekcya kolej państwowych donosi: Z powodu przywrócenia pociągów pospiesznych Nr 157 i 158 między Warszawą a Katowicami podejmuje się ponownie zastanowiony dotąd ruch bezpośrednich wagonów osobowych, zdążających z Wiednia (dworzec kolei Północnej) do Warszawy (dworzec kolei wiedeńskiej). Odtąd posiadać będą wozy bezpośrednie: pociąg osobowy Nr 15, wychodzący z Wiednia o godzinie 7 minut 20 rano, względnie z Warszawy o tej samej porze do Wiednia, nadto pociąg pospieszny Nr 10, przychodzący do Wiednia o godzinie 4 min. 7 po południu. Pierwszy wóz bezpośredni wypuszczono 19 b. m. z Wiednia do Warszawy.

WYWÓZ I PRZYWÓZ Z KRÓLESTWA POLSKIEGO DO NIEMIEC. „Deutsche Warschauer Zeitung“ podaje sprawozdanie, dotyczące działalności tak zwanych wydziałów urzędowych niemieckich Izb handlowych. Mają one na celu informowanie niemieckich kupców i przemysłowców o stosunkach gospodarczych w Królestwie Polskiem ogólnych i dotyczących poszczególnych miejscowości, czy działów handlu. Pozatem wydziały Izb handlowych ułatwiają firmom niemieckim stosunki handlowe i zajmują się zakupnem i sprzedażą różnych towarów i produktów. W roku 1917 ruch ten — jak zaznacza sprawozdanie — rozwinął się pomyślnie. Do urzędowego wydziału Izb handlowych niemieckich, znajdującego się w Warszawie, należało w 1917 roku 84 Izb handlowych, do których znów należy 2.523 firm niemieckich. Za pośrednictwem wydziału wywieziono w 1916—17 r. z generał-gubernatorstwa warszawskiego do Niemiec towarów na sumę 42,853.781 marek. W tym samym czasie dowieziono z Niemiec towarów za 6,994.662 marek. Z Polski do Niemiec wywieziono głównie: drzewo, wyroby manufakturowe, kolonialne, dziczyznę, drób, masło, tłuszcze, sery, jaja i jarzyny, owoce, marmeladę, świece i zapałki. Wśród towarów przywiezionych z Niemiec, znajdują się: materyały budowlane, maszyny, części maszyn, wyroby żelazne, galanteryjne, farby, chemikalia, tytoń, cygara, papierosy, towary kolonialne, owoce południowe, cebula, sól, ryby, śledzie i cukier. — Ogólny obrót pieniężny wydziału głównego wyniósł 76,135.433 marek, z czego przypada na biura handlowe, pracujące dla Śląska w Częstochowie, 687.016 marek, w Sosnowcu 1,667.565 marek, w Kole 1,694.467 marek.

ZAKAZ INGRESU BISKUPA W MIŃSKU. Z Wilna donoszą, że władze okupacyjne nie dopuściły do uroczystego ingresu nowo konsekrowanego ks. biskupa Łozińskiego w dyecezyi mińskiej. Gubernator litewski Falkenhausen ze-

zwolił jedynie na odpowiednie uroczystości wewnętrzne, zakazując procesyi naokoło kościoła katedralnego w Mińsku, jako też wszelkich uroczystości zewnętrznych. Ingres odbył się dnia 15 b. m.

ZWIĄZEK BUDOWNICZYCH POLSKICH W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Z Warszawy donoszą: Szerokie pole działania, jakie się otwiera w przededniu odbudowy naszego kraju, pobudziło potrzebę silniejszego, niż dotychczas, skoordynowania odpowiednich usiłowań w dziedzinie pracy budowniczej.

Wyrazem tych usiłowań jest zorganizowany obecnie „Związek budowniczych polskich“, którego zarząd, wybrany na ogólnem zebraniu, stanowią pp.: St. Szyller (prezes), Wł. Mierzanowski (wiceprezes), St. Grochowicz, L. Wolski i M. Skirgajłło.

Siedzibą Związku jest Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66), gdzie odbywają się posiedzenia i obrady.

Ze świata.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŻMERYNKĄ. Onegdaj już doniósł nam nasz korespondent lwowski telefonicznie o katastrofie, będącej, zdaje się, wynikiem zamachu jakiejś bolszewickiej bandy, której uległ pociąg pospieszny koło Żmerynki na Ukrainie.. Obecnie lwowskie „Diło“ przynosi następujące szczegóły tego wypadku:

„W piątek wieczorem, gdy pospieszny pociąg na linii Podwołoczyska—Odessa dojeżdżał do stacyi Żmerynka, trzeba było pociąg nagle zatrzymać, bo **na torze nie było szyn.** Służba przy pociągu za późno to spostrzegła, a gdy pociąg nagle zatrzymano, wykoleiło się pięć wagonów, skutkiem czego przyszło do **katastrofy, w której zginęło 88 osób.**

POSEŁ MASTALKA ZATRZYMA MANDAT. Dziennik praski „Venkov“ donosi, że posłowie czescy Mastalka i Fermanek zatrzymają mandaty do Rady państwa.

ROZPACZLIWE STOSUNKI W PETERSBURGU. „Kuryer Warszawski“ otrzymuje od osoby, która świeżo powróciła ze stolicy Rosyi, następujące szczegóły o panujących tam stosunkach:

W zakresie żywnościowym miasto ginie w klęsce anarchii. Ceny produktów zmieniają się po kilka razy dziennie. Pieniądz stracił wartość. Od włościan można otrzymać produkty rolne niemal jedynie drogą handlu zamiennego: zboże, czy mleko, oddają włościanie za tytoń, żelazo, wódkę, tkaniny, buty, skóry i t. d. W mieście nie tyle daje się czuć brak towarów, ile jakiejkolwiek organizacyi; często trzeba przejść kilka ulic, zanim się zdobędzie nieco produktów. Ceny nie podlegają kalkulacyi: wszystko zależy od fantazyi. Około dnia 15 lipca b. r. za funt mąki żądano 20—23 rb., za kawałek cukru mniej więcej 2—3 łuty) 1 rb. W funtach sklepy nie sprzedają. Masło 15—20 rubli za funt. Mięso rzadkością, bo wszystko wykupują restauracye i przechowują w lodowniach. Łatwiej o drób po fantastycznych cenach: kurczę 25—30 rubli, kaczka 60 rubli, gęś 100 rubli, indyk 150—200 rubli.

Natomiast tkaniny i obuwie znacznie tańsze, niż w Warszawie i w obfitej ilości. Dobre i mocne obuwie amerykańskie można dostać za 200 do 225 rubli Koszule po 15—20 rubli. Materyały na ubrania damskie trzy razy tańsze, niż w Warszawie.

Głód wycisnął na Petersburgu charakterystyczne piętno: kradzieże mnożą się z przerażającą szybkością. Widuje się dziesiątki psów, padłych z głodu. Wskutek braku paszy ginie mnóstwo koni. Padlina końska i psia stanowią powszechny obraz na wszystkich ulicach.

Niema, zdaje się, mieszkańca, któryby nie tęsknił do wyjazdu, szczególniej w ostatnich czasach, gdy wskutek braku opieki lekarskiej cholera zaczyna się srożyć, jak w średniowieczu. Dziesiątki ludzi giną bez pomocy. Trupów niema komu uprzątać, więc zaraza szerzy się coraz silniej.

Uciec z Petersburga można, ale przejazd wygodny do Warszawy kosztuje tysiące. Bez dużych łapówek nic zrobić nie można.

Nie będziesz prorokował.

»Die Welt am Montg«, tygodnik berliński, przynosi pod powyższym tytułem artykuł, który przypomina wszechniemcom i aneksyonistom przeróżne ich, całkowicie niesprawdzone przepowiednie. Podajemy tutaj kilka próbek:

Było to pod koniec roku 1916. Sprawa zaostrzonej walki podwodnej i jej skutków zajmowała w nadzwyczajnym stopniu koła polityczne. Niestrudzenie pracowali wszechniemcy. Najgorliwiej zaś p. Bacmeister, narodowo-liberalny poseł do sejmu pruskiego, wydawca pisma »Większe Niemcy« i »Bergisch Maerkische-Ztg«. Wszędzie usiłował podniecić małe zaufane koła, przez które wszechniemcy dla braku »ludu« uprawiają swoją politykę. W swoich mowach podkreślał 6 punktów:

1. Stany Zjednoczone Ameryki udają tylko, nigdy nie wypowiedzą nam wojny.

2. Jeżeli rzeczywiście miały wypowiedzieć wojnę, nie posłałyby do Europy wojska, bo zbrojenie ich jest skierowane przeciw Japonii.

3. Jeżeliby rzeczywiście wysłały wojska, zatopiłyby je nasze łodzie podwodne.

4. Kanał między Francyą i Anglią zamknięty zostanie przez nasze łodzie podwodne, tak że już żadne transporty nie przyjdą do Francyi.

5. Anglia zostaje wygłodzona.

6. Przez nasze stanowcze postępowanie wobec Ameryki zrobimy na innych neutralnych takie wrażenie, że staną po naszej stronie.

Tak opowiadał p. Bacmeister, którego ci z jego znajomych, którzy go bliżej znają, uważają za rodzaj politycznej wielkości.

Rzeczywistość inaczej mówi, ale p. Bacmeister nie daje się zbić z tropu. Gdy nadeszło lato 1917 roku, »przestawił« swoje proroctwa. Wtedy głosił na publicznych zebraniach, że »według śmiertelnie pewnych, matematycznych obliczeń« wojna skończy się w styczniu lub lutym 1918 roku.

Przeszła wiosna 1918 roku. Wszechniemiecka »matematyka« p. Bacmeistra ukazała się jako wiedza godna robienia złota alchemistów. Jakiemi proroctwami obecnie p. Bacmeister uprawia handel domokrążny, tego niestety nie wiemy. Widzimy tylko z jego »Bergisch-Maerkische Ztg«, że tam każe przez p. Pawła Boeddinghause głosić »świętą nienawiść«. Nie do fałszywych proroków z tej i tamtej strony granic, którzy tak niezmiernie przyczynili się do przedłużenia nieszczęsnej wojny, lecz oczywiście przeciwko Anglii.

Gdy po połowie sierpnia 1914 roku — pisze autor artykułu — wróciłem do Berlina, zatrwożyłem się z powodu nastroju umysłowego nawet ludzi, których przed dwoma miesiącami opuściłem jako normalnych. Polot poetyczny zadusił zupełnie myślenie. Wierzono wszystko, wszystko uważano za możliwe. Zupełnie poważnie mówili ludzie zresztą poważni o tem, że aż do świąt Bożego Narodzenia można się spodziewać zwycięskiego końca wojny. Kto się poważył wypowiedzieć choćby skromne wątpliwości, uchodził za człowieka, u którego było tylko to wątpliwem, a mianowiecie, czy jego inteligencya może nie jest mniejszą od jego miłości ojczyzny.

Rok za rokiem mijał. Wielu ludzi powróciło znowu do przytomności. Ale wciąż jeszcze fantazya odgrywa fatalną rolę.

21 września 1917 roku utworzono w Erfurcie »Deutsche Vaterlandsspartei«. Redaktor Leo Oppermann wygłosił słowo wstępne i oświadczył:

»Zwycięzenie Anglii jest w blizkim czasie możliwem, o to starają się z rosnącemi skutkami nasze łodzie podwodne; Ameryka zaś nie może przyjść swoim sprzymierzeńcom z pomocą z powodu naprężonych stosunków do Japonii. Stąd pochodzi pragnienie pokoju naszych wrogów, szczególnie Anglii i możliwość blizkiego honorowego pokoju niemieckiego, ktry zapewni nam bezpieczeństwo naszych granic i swobodę gospodarczego rozwoju«.

Po tem przemówieniu nawoływał nadburmistrz erfurcki, dr Schmidt, w gorących słowach do wstępowania do partyi ojczystej, mówiąc:

»Niechaj nikt nie traci nadziei, bo pokój jest bliższy niż kto przypuszcza. Chodzi o ostatnie 100 kroków do szczytu«.

Nie wiem, co p. nadburmistrz rozumie przez »100 kroków«. Tak samo nie wiem, co sobie myślał sekretarz skarbu Rzeszy p. hr. Roedern, gdy pod koniec marca oświadczył w parlamencie, że przybliżamy się do ostatniego kwadransu wojny«.

Pan Heydebrandt jest napewne jednym z najfatalniejszych polityków Niemiec. Ale nikt, nawet jego najgorętszy przeciwnik nie zaprzeczy, że wódz konserwatywny jest osobistością szczerą i poważną. Ten p. Heydebrandt oświadczył 10 czerwca 1917 roku:

„Gdy niedawno miałem sposobność rozmawiania z pewnym admirałem, zapytałem się go, czy rzeczywiście jest możliwem, że wojna skończy się dla nas zupełnem zwycięstwem, czy rzeczywiście wierzy, że to osiągniemy przez nasze łodzie podwodne. Wtedy odpowiedział mi: „Spodziewamy się, jesteśmy nawet przekonani, iż najdłużej w dwóch miesiącach położenie Anglików będzie takie, że Anglia będzie u końca“.

Upłynął rok, odkąd przeminął czas proroctwa p. Heydenbrandta, opartego na powadze admirała. A lud niemiecki widzi, że i z tem proroctwem miała się rzecz tak samo, jak z innemi niezliczonemi proroctwami wszechniemieckiemi. Mimo to prorokowanie nie ustaje.

Walki na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 20 bm. wieczorem:

Między Oisą a Aisną rozpoczęła się oczekiwana od kilku dni, zainicyowana 18 i 19 bm. silnymi atakami, próba przełamania linij przez Francuzów. Po zaciętej walce pierwszy szturm nieprzyjaciela załamał się w naszych stanowiskach bojowych.

Komunikat francuski.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Komunikat francuski z 19 bm. wieczór: Między Matz a Oisą posuwamy się dalej naprzód. W ciągu dnia wojska nasze mimo zaciętej obrony nieprzyjaciela zajęły Fresnieres i dotarły do krańca zachodniego Lassigny. Dalej na południe udało się nam wydostać z lasu Tiescourt. Na naszem prawem skrzydle zajęliśmy Pamprets i posunęliśmy się naprzód aż do końca Dreseulincourt. Na północ od Aisny zajęliśmy Morsain. Liczba wziętych w tej okolicy jeńców wynosi 2.200.

Doniesienie angielskie.

Londyn, 21 sierpnia.

Biuro Reutera dowiaduje się, że 10-ta armia dziś rano znowu przeszła do ataku między Oisną a Aisną na froncie 10 milowym. Postępy są dobre. W ataku posunięto się naprzód o 2 mile. Dotąd wzięto 2500 jeńców. Armia posuwa się na terenie, który Francuzi zdobyli z końcem ostatniego tygodnia. Okalający ruch, jak donosi Reuter, może zmusi Niemców cofnąć się aż do Chemin des Dames.

Kontrrewolucya w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 21 sierpnia.

Według »Nieuwe Rott. Courant« korespondent »Daily News« donosi ze Sztokholmu 18 sierpnia:

W Moskwie obiegała od pewnego czasu pogłoska, że **20 sierpnia wybuchnie kontrrewolucya.** Korespondent nie wierzy, by podobny ruch miał widoki powodzenia, lub doznał choćby chwilowego poparcia przez lud. Po zamordowaniu hr. Mirbacha można było zauważyć, że szerokim kołom ludności ważniejszą była sprawa, czy uda się uniknąć wojny, niż to, czy rewolucyonistom uda się w ten sposób wywołać wojnę. Pokazało się, jak wielka przepaść istnieje między przywódcami socyalnych rewolucyonistów lewicy a trzeźwo myślącymi włościanami, których oni niby reprezentują.

Moskwa, 21 sierpnia.

Tutejsza prasa donosi: **Z 15.000 uwięzionych w celu zarejestrowania oficerów jednej trzeciej części użyto na instruktorów wojskowych, reszta ma być brana do prac przymusowych.**

Bolszewicy zrzekają się prowincyi bałtyckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 sierpnia.

Jak się dowiaduje »Lokal-Anzeiger« ze strony bardzo dobrze poinformowanej, **rząd sowietów formalnie ogłosi swe desinteressement w kwestyi byłych nadbałtyckich prowincyj.**

Wolność wyjazdu cudzoziemców z Rosyi.

Sztokholm, 21 sierpnia.

Donoszą tu z Moskwy:

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy obywatele obcych państw, nie będący we wieku wojskowym i wolni od podejrzeń, mogą opuścić Rosyę.

Fałszywa wieść o zdobyciu Czernihowa przez powstańców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 21 sierpnia.

Rosyjska depesza iskrowa twierdzi, że dnia 11 sierpnia **powstańscy chłopscy zdobyli gubernialne miasto Czernihów,** przyczem wzięli dwa działa, karabiny maszynowe oraz pieniądze z kasy państwowej i kasy kolejowej. **Załoga niemiecka w sile 1500 ludzi miała zostać zniesioną.**

(Uwaga Biura Wolffa: W tej wiadomości niema ani słowa prawdy).

Akcya wojenna bez wiedzy Wilsona.

Amsterdam, 21 sierpnia.

Wylądowanie wojsk amerykańskich na półwyspie Kola, które spowodowało konflikt pomiędzy Rosyą a Stanami Zjednoczonymi, nastąpiło — jak się okazuje z prasy amerykańskiej — bez porozumienia się z Wilsonem.

Berlin, 21 sierpnia.

Wedle oficyalnych wiadomości z Waszyngtonu, przeważna część członków departamentu wojny oświadczyła, że nic nie wiadomo im o wylądowaniu wojsk amerykańskich na wybrzeżu Murmańskiem. Jeżeli prawdą jest, że oddziały amerykańskie znajdują się w okolicy Archangielska, w takim razie stało się to na rozkaz Focha, który oddziały amerykańskie wysłał z obozów we Francyi.

Sytuacya we wschodniej Syberyi.

Bazylea, 21 sierpnia.

Jak donoszą »Basler Nachrichten«, Syberya wschodnia znajduje się w ręku bolszewików. Kolej zabajkalska z licznymi tunelami i mostami jest silną przeszkodą dla pochodu Japończyków.

Władywostok, 21 sierpnia.

(Reuter). W Mikołajewsku nad Amurem wysadzono na ląd oddział marynarzy japońskich w celu ochrony ludności japońskiej. Potyczka między Czechami a bolszewikami na froncie Ussuri zakończyła się odwrotem bolszewików z pozycyi.

Wyjaśnienie o zjeździe w głównej kwaterze dla parlamentu niem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 sierpnia.

Jak donoszą »Berliner Tageblatt« i »Vorwärts«, wicekanclerz Payer i sekretarz stanu spraw zagranicznych Hintze przyjmą jutro w południe przywódców stronnictw parlamentu, aby im udzielić informacyj o rokowaniach w wielkiej głównej kwaterze, przyczem mają być zwłaszcza omówione różne kwestye polityki wschodniej. W związku z tą konferencyą ma być także powzięta decyzya co do zwołania komisyi głównej. Według informacyi »Tageblattu«, zwołania jej należy na pewne oczekiwać.

Sesya wrześniowa parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 sierpnia.

»Slavische Korrespondenz« donosi, że prezydent ministrów bar. Hussarek przyjął dziś prezesa Związku czeskiego posła Stanka, wobec którego oświadczył, że zamierzoną jest na pewno sesya podatkowa. Jak się »Slav. Korr.« dowiaduje, prezydent Izby dr Gross zwoła w pierwszych dniach września konferencyę przewodniczących klubów, na której uchwalone będą dyspozycye dla prac Izby na sesyi wstępnej i na sesyi jesiennej.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

Rząd trwa na stanowisku, że sesya wrześniowa konieczną jest dla załatwienia przedłożeń podatkowych, nie sprzeciwia się jednak, by przedtem rozpatrywane były w obradach w dalszym ciągu sprawy żywnościowe i stosunki narodowościowe. Prezydent ministrów Hussarek odbył wczoraj dłuższą konferencyę z prezesem Związku czeskiego posłem Stankiem; konferencye z prezesami innych stronnictw parlamentarnych odbyć się mają z końcem bieżącego lub najdalej z początkiem przyszłego tygodnia.

Zajęcie ziemniaków na Węgrzech.

Budapeszt, 21 sierpnia.

Urząd żywnościowy zajął cały tegoroczny zbiór ziemniaków. W wolnym obrocie wolno płacić za towar o 5 koron więcej, niż wynosi cena maksymalna. Osoby prywatne mogą otrzymać karty na kupno.

Podwyższenie płac dla kolejarzy.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»Abend« donosi, że minister kolejowy zgodził się na przeważną część żądań zjednoczonych organizacyj funkcyonaryuszy kolejowych a w szczególności też na podwyższenie dodatku drożyźnianego. W najbliższym czasie będzie ogłoszony dotyczący komunikat oficyalny.

Politycy pacyfistyczni w Szwajcaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»Zeit« donosi z Lugano: Poseł Scheidemann przybył do Schuls (Engadin w Szwajcaryi).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy: »Liberté« donosi, że Troelstra wyjeżdża do Lucerny, gdzie odbędzie konferencyę z pacyfistami holenderskimi w sprawie pokoju. Do Lucerny przybyć ma również poseł niemiecki Erzberger.

Lord major Londynu w Rzymie.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Lord major Londynu przyjedzie między 22 a 25 sierpnia do Rzymu. Rzymianie przyjmą go uroczyście na Kapitolu.

Syoniści węgierscy o powrocie do Palestyny.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 sierpnia.

»Abend« donosi z Budapesztu, iż przewodniczący kongresu węgierskich syonistów Beredi oświadczył w swej mowie, że hr. Czernin uznał na konferencyi z syonistami historyczne prawo żydów do Palestyny. Hr. Czernin przyrzekł deputacyi syonistycznej, że **wdroży starania u rządu otomańskiego w kierunku umożliwienia powrotu żydom do Palestyny.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 20 sierpnia.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWYCH TAJNYCH RADCÓW.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł wczoraj nowozamianowanych tajnych radców, wśród nich hr. Tarnowskiego, poczem przyjął ich na specyalnem posłuchaniu.

OBRADY KOMISYI FINANSOWEJ PARLAMENTU.

Wiedeń. Komisya finansowa Izby posłów została zwołana na dzień 10 września. Na porządku dziennym obrad znajdują się następujące przedmioty: Dalszy ciąg obrad o przedłożeniu rządowem w sprawie podatku od wina, trzecie czytanie przedłożenia rządowego o podatku od win musujących, trzecie czytanie przedłożenia rządowego o podatku od węgla, trzecie czytanie przedłożenia rządowego o opłacie konsumcyjnej od cukru. Dyskusya nad przedłożeniem rządowem o podatku zarobkowym i gruntowym.

POŻYCZKA TURECKA W BERLINIE?

Konstantynopol. »Vakuf« dowiaduje się, że minister skarbu Dżawid bej w Berlinie zawarł umowę o pożyczkę 32 milionów funtów.

NOWE ZATOPIENIA.

Berlin. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem: 4 parowce o łącznej pojemności około 16.000 ton r. br.

WYJAŚNIENIE SPRAWY »LUSITANII«.

Sztokholm. »Aftonbladet« donosi pod tytułem: »Wreszcie wyświetlenie sprawy Lusitanii«: Jak z zeznań, poczynionych w procesie wytoczonym przez pozostałych przy życiu pasażerów »Lusitanii« przeciw linii Cunarda wynika, na pokładzie »Lusitanii« znajdował się transport amunicyi. Winę więc ponoszą ci, którzy na pokład okrętu przewożącego amunicyę, przyjęli pasażerów.

ZWYCIĘSTWA BOLSZEWIKÓW POD ARCHANGIELSKIEM I NAD DONEM?

Sztokholm. (Doniesienie »Svenska Telegram Byran«). Jak się tutejszy dziennik bolszewicki »Folkets Dagbladet Politiken« dowiaduje z Moskwy z kół komitetu socyalistycznego międzynarodowego, wojska sowietów pobiły angielski korpus inwazyjny koło Archangielskie—Onegi i miały odnieść wielkie zwycięstwo. Także nad Donem miały wojska sowietów zwyciężyć i maszerują zwycięsko naprzód.

ZGODA »RZĄDÓW« NA SYBERYI.

Amsterdam. Wedle doniesienia jednego z tutejszych dzienników, dowiadują się »Times« z Władywostoku, że rozmaite syberyjskie rządy, konkurujące ze sobą, postanowiły, jak się zdaje, utworzyć komisyę, czy też rodzaj Rady, do **której każdy z tych rządów wysłałby trzech przedstawicieli.** Czysto socyalistyczny rząd syberyjski życzy sobie, aby jego prezydent ministrów Ławrow został wybrany przewodniczącym tej komisyi, podczas gdy kadeci chcą powierzyć przewodnictwo w tej komisyi gen. Horwatowi.

OKRADZENIE KASY SOC. REWOLUCYONISTÓW W MOSKWIE.

Moskwa. Według doniesienia tutejszych dzienników, z kasy partyjnej socyalnych rewolucyonistów lewicy skradziono 1½ miliona rubli. Złodziej uciekł z pieniędzmi na Ukrainę.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Rządca rolny

z kilkunastoletnią praktyką w dużych gospodarstwach, przyjmie posadę na ordynaryę zaraz. Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9386 1 5

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie starszym i dzieciom, metodą najświeższą. Ul. Długa l. 18, II p., na prawo. Zgłoszenia od godz. 10—1. 9377 1 3

Do sprzedania

lustro duże, stojące, styl barokowy, ważne dla Pp. amatorów. Ul. Wielopole l. 6, parter w drugiem podworcu. 9379 1 2

Przyjmuję

do naprawy wszelkie obuwie, nawet bardzo zniszczone. Naprawiam w 24 godzinach. Berisch Chajem Bartkowski, ul. Stradom l. 18. 9387

Helena z Zielonków Frankowska

zamieszkała w Samborze, ul. Kołłątaja prosi p. Fryderyka Krasickiego wracającego z Semipalatyńska o jak najrychlejsze podanie swego adresu. 9389 1 6

Chłopczyka

(dyskretnego pochodzenia) 6-letniego ślicznego i bardzo grzecznego, oddam za swego, tylko do zamożnej i bezdzietnej rodziny. Zgłoszenia z bliższemi warunkami pod R. 3. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9396 1 2

Do sprzedania

suknie białe, płócienne, bluzka jedwabna, kostyum nowy wełniany, ubranie płócienne dla chłopca. Ul. św. Gertrudy l. 7, II p., drzwi na lewo. 9397

Udział

w Towarzystwie odbudowy Sp. z ogr. por., sprzedam. Wiadomość pod „Udział 10.000" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9394 1 3

Poszukuje się

kupna apteki. Zgłoszenia przyjmuje apteka w Sędziszowie. 9400 1 3

Zamienię

sukno czarne na brązowe, ciemnolila lub popielate. Sprzedam kostyum damski brązowy, z czystej wełny. Cena 750 K; meszty Nr 39, buciki wysokie Nr 36. Ul. Siemiradzkiego 15, parter. 9395 1 3

Ekonom

praktyk, lat 28, kawaler, energiczny, ładne świadectwa, przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Kawaler" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8310 4 3

Zarządca tartaku

i większej manipulacyi leśnej, władający w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, obecnie zatrudniony w większej firmie w Prusach, poszukuje stosownej posady od 1 września 1918. Zgłoszenia z podaniem wysokości płacy pod H. G. 13. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9398 1 3

Rządca gospodarczy

praktyk, lat 35, Królewiak, żonaty, obecnie na posadzie, przyjmie posadę zarządcy od 1 października większego lub średniego majątku. Świadectwa z dużych majątków i bardzo chlubne. Reflektuje na dłuższy pobyt. Zgłoszenia pod „Zdolny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8309 6 5

Magister farmacyi

z pięcioleciem, poszukuje posady z możliwością reklamacyi lub dzierżawy apteki. Zgłoszenia przyjmuje apteka w Sędziszowie. 9398 1 3

Meble

brzechowe z pokoju sypialnego (dwie szafy, dwie szafki nocne, dwa łóżka żelazne z siatkami, lustro umywalka) i niektóre inne tanio do sprzedania w Zakładzie kobierzyńskim pod Krakowem. Wiadomość u portyera zakładowego. 9409 1 2

Cztery lady sklepowe

dębowe, rzeźbione, nadające się do handlu delikatesów lub cukierni, natychmiast okazyjnie do sprzedania. Oglądnąć można i bliższe warunki poda fabryka stolarska p. Joachima Steinberga, Kraków, ulica Dajwór l. 14. 9193 2 2

100 K nagrody

kto odstąpi lub wskaże mieszkanie bez mebli z 1 pokoju i kuchni. Komfort nie wymagany. Mieszkanie może być zaraz, we wrześniu, październiku, listopadzie lub grudniu b. r. Zgłoszenia pod „Pewny lokator" do Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 8997 6 6

Sekretarz

(sekretarka) z buchalteryą potrzebny od 1 września, na wikt do zarządu dóbr. Wymagania i referencye pod adresem: Karol Krusenstern, Szczerzec, koło Niemirowa, p. loco. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9145 3 3

Dam pokój

z osobnem wejściem, światłem i opałem akademikowi lub studentowi z wyższej klasy gimnazyalnej, za prowadzenie dwóch uczniów z niższego gimnazyum. Zgłoszenia listowne pod „Korepetycya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9371 1 3

Długoletni technik dentystyczny

Królewiak, znający dobrze robotę kauczukową i złotą, poszukuje posady zaraz w Krakowie lub na prowincyi. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Grodzka 60, u p. Fischera. 9369

Były legionista

Królewiak, lat 21, inteligentny, energiczny, poszukuje posady praktykanta lasowego, lub w większym majątku, na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Sumienny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9373 1 3

Kamienica

z całym komfortem, narożnik, 7 lat wolna od podatku, II-piętrowa, stacya tramwajowa przed domem, sklep, łazienki, elektryka, do sprzedania zaraz. Cena 285.000 K, dług 73.000 K. J. Ropski, ul. Szewska 5. 9374 1 3

Realność

w Dębicy, ul. Gawrzyłowska l. 25, składająca się z domu parterowego, piętrowego i budynku pofabrycznego (dawny młyn parowy) z kominem fabrycznym, naokoło półtora morga gruntu, do sprzedania. Wiadomość tamże lub: M. M., Kraków, ul. Topolowa l. 18, II p., na prawo. 9375 1 3

Pokoju

najchętniej z całem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie, poszukuje od 1 września przemysłowiec w miejscu zatrudniony (były sierżant leg. polskich). Zgłoszenia pisemne pod „Przemysłowiec" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 9376

Młoda

energiczna osoba przyjmie posadę samoistnej zarządczyni domu w większym majątku, na wsi. Wynagrodzenie pieniężne nie gra roli. Zgłoszenia: A. K. 28. poste restante Kraków, główna poczta. 9378 1 2

Najnowsze powieści.

I wznowione.

	koron
Busch. Wesołe opowieści	4·40
Daniłowski. Z minionych dni	17·60
Mniszek. Gehenna, 2 ty	23·80
Heller. Przygody Filipa Collin	7·70
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie 3 ty	17·60
Rodziewicz. Barcikowscy	15·40
— Pożary i zgliszcza	15·40
Sieroszewski. Ucieczka	14·10
— W szponach	11·—
Tobiczyk. Monte Adamello	5·50

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17

9154 2 4

Siłę biurową

wyszkoloną, ze znajomością języka niemieckiego, pismem maszynowem i możliwie stenografią, przyjmie instytucya autonomiczna koło Krakowa. Płaca miesięczna zwyż 200 koron, mieszkanie z opałem i światłem. Kuchnia w miejscu. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod „Instytucya" do biura ogłoszeń Filiksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 9407 1 2

Panna 17-letnia poszukuje posady do dzieci, jako bona; ma ukończoną szkołę handlową, umie szyć i zna ręczną robotę. Zgłoszenia pod Wanda 6. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9403

Do wynajęcia

poszukuję 2 lub 3 pokoi i kuchni z komfortem. Mając folwark w pobliżu Krakowa, mogę się zobowiązać do dostarczenia mleka i t. p. potrzeb codziennego użytku. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 9405 1 2

Automobil

typu Benz, o sile 24 HP. do sprzedania. Wiadomość: ul. Pędzichów l. 4, między godz. 7—8 wiecz. 9411 1 2

Administrator folwarku

wiek średni, żonaty, Polak, teorya, praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Administrator" poste restante Mościska. 9406 1 5

20.000 K

i więcej dać mogę jako spólnik, do interesu handlowego lub przemysłowego. Zgłoszenia pod „Eder" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9149 3 3

Karetka

londyńska, bardzo ładna, mało używana i 2 powozy półkryte, używane są do sprzedania. Piotr Parafiński, Kraków, ul. Długa l. 56. 9147 5 5

Do P. T. Właścicieli realności.

Zawiadamiam, że przyjmuję wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi. — Robota sumienna. — Ceny przystępne.
Adres: Jan Gogulski, majster kaflarski, Kraków, Dz. IX, ul. Benedyktyńska l. 127. 9392

KWIATY CIĘTE

Gladyoly Panama różowe	100 sztuk	50	K
„ Baron Hulot Lila	„ „	50	„
„ mieszane	„ „	40	„
Lewkonie, Goździki, Kaktosowe Dalie	„ „	20	„
Astry, strósie pióra kolorowe i rezeda	„ „	5	„

wysyła express za nadesłaniem całej należytości, opakowanie i porto za zaliczką 9178 2 5

Zakład ogrodniczy
IGNACY PUC w BOCHNI.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie, przez użycie odpowiednich podręczników. 8718 7 0

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Willę w Krakowie

z ogrodem, nowocześnie urządzoną, zupełnie nowo odrestaurowaną, w której jest natychmiast do objęcia mieszkanie, składające się z pięciu pokoi z komfortem, sprzeda Biuro kupna i sprzedaży wszelakich realności Z. Waldmana, Kraków, plac Dominikański l. 2. Telefon 2367. Od godz. 9—10 i 2—4 9391 1 3

KUPUJĘ

nasienie rzepy.

Oferty z podaniem plomby lub hodowcy, poręczenia za siłę kiełkowania, ewentualnie mała próbka pod adresem: Markus Brückner, Praga, ulica Stolarska Nr 21. 9155 2 3

KURSA MATURYCZNE

WOLSKA 13, III p.

jednoroczne i dwuletnie 9386 1 9

pod kierunkiem profesorów szkół średnich, obejmują: przygotowanie do matury klas. i realn., seminaryjnej i do wszystkich egzaminów w zakresie szkół średnich.
Wpisy codziennie od godz. 12—1 i 6—7 wieczorem.

MILION KORON

— przypada na — X. C. K. AUSTRYACKĄ LOTERYĘ KLASOWĄ.

lub 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd.
Na 140.000 losów wygrywa 70.000 losów.
Ciągnienie IV klasy dnia 10 i 12 września 1918 roku.
Cena losów: 1/1 160 K, 1/2 80 K, 1/4 40 K, 1/8 20 K.
Zamówienia kartą korespondencyjną uskutecznia się jak długo losów starczy
Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej
Leopolda Brandstättera i Ski
Kraków, ul. Karmelicka l. 10. 9356 1 3

Ogłoszenie.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 31 lipca 1918 podwyższa się cenę prądu

dla światła z K 1·20 na K 1·30
dla motorów z K —·50 na K —·55

za 1 kwg.

Ryczałt dla klatek schodowych, który z powodu braku elektromierzy musi być nadal zatrzymany, wynosić będzie rocznie za 1 lampkę oszczędnościową do 25 świec

a) w razie świecenia do godz. 10 wieczór K 54·—
b) „ „ „ „ „ 9 „ „ 42·—

Przy zaprowadzeniu letniego czasu z różnicą o 1 godz. zniża się ryczałt o K 1·— za lampkę miesięcznie.

Podwyżki obowiązują, począwszy od odczytów sierpniowych, czyli, że rachunki za wrzesień wystawione będą już po cenach podwyższonych.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1918.

Dyrekcya
Elektrowni miejskiej
w Krakowie.

9227 2 2

Kupuję

nowe i stare 8832 5 6

kapelusze filcowe

męskie i damskie, towar miękki, bez dziur i wolny od moli, w każdej formie i każdej ilości. — Antoni Jirmus, Praga I, Bilekgasse 8, Telefon 5247. — Poszukiwani skrzętni zbieracze.

Licytacye koni.

Konie, zdolne do robót polnych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez komendy rejonowe, względnie c. k. starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni. Przy tej sposobności podaje się do publicznej wiadomości, że od 1 sierpnia 1918 nie będą, jak dotychczas, wydawane konie po raz drugi na wypadek, gdyby zakupiony koń zginął. 9429

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Czerlany koło Gródka Jagiell.	20 sierpnia 1918
Maksymowice koło Sambora	28 „ „
Sądowa Wisznia	21 „ „

KURSY SZKOŁY ŚREDNIEJ
I. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej

jednoroczne, dwu- i trzyletnie, przygotowujące do egzaminu dojrzałości w gimnazyum klasycznem i realnem, zostaną otwarte w Krakowie z początkiem września b. r. Wpisy i wyjaśnienia w biurze I. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 11, parter, w poniedziałki, środy, i piątki, od godziny 4—5 po południu.
Na żądanie wysyła się prospekty. 9139 9 8

WSZĘDZIE DO NABYCIA.
ALBALINA KREM DO RĄK = **DENTAL** WODA DO UST
ALBA Kraków, Szczepańska 7
Przybory toaletowe i perfumy.
9247 SP. Z OGR. POR. 1 4 Sprzedaż hurtowna i częściowa

Obrazy oryginalne

W. Kossaka, Malczewskiego, Fałata, Axentowicza, Styki, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Tondosa i t. d. — poleca
Konces. przez c. k. Namiestnictwo
Salon malarzy polskich
HENRYK FRIST
Kraków, Floryańska 37. 8999 4 10

KUPUJĘ

wszelkie nowe i używane
urządzenia maszynowe, jakoteż oddzielne maszyny
do obróbki drzewa, metalu i t. p., lokomobile, kotły parowe, maszyny, motory, transmisye i t. d.
Oferty wraz z szczegółowym opisem i warunkami wysyłać pod adresem: 8945 4 10
BIURO TECHNICZNE, LWÓW, UL. LWOWSKA L. 48.

Przeprowadzimy sprzedaż realności
zupełnie bezpłatnie
tym P. T. Właścicielom domów w Krakowie, którzy się zgłoszą do nas w przeciągu miesiąca sierpnia 1918 roku.
Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne
Hieronim Weiss i Ska
ul. Smoleńsk l. 16.
8690 4 5

3 zarządców

z wyższemi studyami rolniczemi, jednego zarządcę z szkołą rolniczą w Dublanach z dobremi świadectwami i poleceniami, 3 ekonomów, kilku pisarzy i pomocników gospodarczych, zdolnego magazyniera ma do umieszczenia Biuro pośrednictwa pracy c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, ul. Radziwiłłowska l. 23. 9242 2 2

Grunta na sprzedaż!

Folwark Siepietnica, powiat Jasło, stacya w miejscu, poczta Skołyszyn, sprzedaje w całości lub partyami 50 morgów roli i lasu bez budynków po 4000 koron. 8919 3 3

Wapna budowlanego

dostarcza w każdej ilości
L. & G. KADEN
Towarzystwo akcyjne 9205 3 5
Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania
J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.
Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 8781 6 15

Siła biurowa

potrzebna zaraz do większego Towarzystwa przemysłowego. Wymagana ukończona szkoła handlowa i ładne pismo. — Zgłoszenia własnoręczne z odpisami świadectw pod „Stała posada" do biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska. 9127 2 2

Skład futer i pracownia kuśnierska
H. STRICKER

Kraków, Grodzka 17, I p. Filia w Jarosławiu, Grunwaldzka 4
poleca swój bogato zaopatrzony skład
towarów futrzanych
w rozmaitych gatunkach.
Utrzymuje na składzie wielki wybór gotowych futer, płaszczy sealskinowych, perskich, lisów białych, niebieskich, polarnych, prawdziwych alaska, mongolskich i t. p.
Zamówienia uskutecznia się starannie według najnowszych modeli.
Przyjmuje się reperacye. 9088 2 5

Konkurs.

Do 8-klas. prywatnego gimnazyum realnego w Borszczowie potrzebne są na rok szkolny 1918/19 następujące siły nauczycielskie: 1 polonista, 2 filologów klas., 2 germanistów, 1 historyk, 1 geograf, 1 matematyk z geometryą wykreślną i 1 przyrodnik z fizyką i chemią.

Do posad są przywiązane pobory roczne 6.000 koron (z osobnem wynagrodzeniem za naukę na kursie żeńskim). Podania wnosić należy do Dyrekcyi gimnazyum w Borszczowie do dnia 24 sierpnia 1918. 9148 2 3

Borszczów, w sierpniu 1918.

Br. Kryczyński, dyrektor. Tadeusz Czarkowski-Golejewski, Prezes Tow. szkoły średniej.

Ktoby co wiedział

o pannie Jadwidze Roznanowskiej i jej rodzinie z Tłustego koło Buczacza, raczy łaskawie zawiadomić p. Karola Winzera, adresując list do niego na ręce Administracyi „N. Reformy". 9383 1 2

MŁYN

przy mieście obwodowem, bardzo korzystnie położony, bez konkurencyi, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Emka" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9404

Papy dachowej

w partyach wagonowych, również olei maszynowych, cylindrowych, transmisyjnych, smarów Tovott'a, smarów do wozów, smoły, kleidła dostarczają

St. K. Ziemba i Ska
dom handlowy w Miechowie
(ziemia Kielecka)
(Filia w Dąbrowie Górniczej).
Adres telegraficzny: Ziemba Miechów. 9418 1 12

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
im. Stanisława Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na rok 1918/19. Egzamina wstępne do wszystkich klas od 30 sierpnia 1918.
Rynek 17, II p.
9348 6

Nauczycielki

dla trzech panienek IV i V klasy licealnej z nauką francuskiego i gry na fortepianie poszukuje się. — Wiadomość u Stanisława Klaga, Ustrzyki. 9296 2 3

Dla krawca

do sprzedania zakład krawiecki z całem urządzeniem i wyrobioną klientelą. Wiadomość: Zakopane, Czytelnia Tow. tatrzańskiego dla p. Gawlinskiego. 9308 2 2

Apteka obwodowa

w Żółkwi
poszukuje magistra, ewentualnie zarządcy zaraz. 9301 2 6

Rutynowanego koncypienta

poszukuje kancelarya adwokata Dra. Bergwerka w Drohobyczu. 9289 2 2

1.000 koron

i mieszkanie z 2 pokoi z komfortem dam za odstąpienie mi mieszkania z 4—6 pokoi z komfortem, blizko śródmieścia. Zgłoszenia listowne pod Dr K. L. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9309 2 5

Kołdra

jedwabna, bordo, na wełnie, prawie nowa, tanio do sprzedania. Ul. Biskupia l. 3, II piętro, na prawo, od godz. 2 do 4. 9313 2 2

Poszukuje się

od września lub października dla 6 osób 4—5 pokoi z utrzymaniem i opałem na dobrej pensyi lub prywatnie. Ewent. ułatwienia w aprowizacyi. Zgłoszenia: dr W., Uwin koło Radziechowa. 9310 2 3

Praktykant

miejscowy, z ukończoną 2 gimnazyalną, potrzebny do firmy Juliana Kurkiewicza, Mały Rynek. 8602 4 6

Do sprzedania

mały folwark z budynkami, położony w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod „Mały folwark" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9174 3 3

Były legionista

wolny od wojska, lat 34, handlowiec z działu bław. i galanteryi, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, znający buchalteryę i rach. kupiecką, poszukuje posady kierownika, ekspedyenta, magazyniera lub innej, dobrej posady. Zgłoszenia pod Legionista przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9314 2 2

Panna

znająca dokładnie manipulacye biurowe, kupieckie, znajdzie zajęcie w godz. popołudniowych. Dostawca szpitali krajowych, Stanisław Baran, magazyn instrumentów lekarsko-naukowych, Kraków, Rynek gł. 7, w podworcu. 9249 2 3

Praktykant, katolik, znajdzie umieszczenie w firmie: Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych Stanisław Baran, Kraków, Rynek gł. l. 7, w podworcu. Zgłoszenia między g. 3—5 po poł. 9248 3 3

Dziewczęta i kobiety

znajdą zaraz za dobrem wynagrodzeniem stałe zajęcie we fabryce stolarskiej przy ulicy Dajwór 44. Zgłoszenia od g. 7—12 i od 1—5. 9252 3 3

Buchalterka

obznajomiona z buchalteryą amerykańską, poszukuje zajęcia 1—2 godzin dziennie. Zgłoszenie pod K. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9278 2 4

Świeżo wyszedł II zeszyt
„Śpiewniczka Młodzieży Polskiej"
Nakład Ks. Ks. Misyonarzy, Kraków 9, Nowa Wieś, Str. 112. Cena 2 K, z przesyłką 2·10 K. Przy zamówieniach większej ilości egzemplarzy odpowiedni rabat. 9279 2 2

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, zaraz do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: Apteka „pod Lwem" w Białej. 9112 4 4

Młodzieniec

wyjedzie chętnie do większego dworu na praktykę zarządcy ekonoma. Zgłoszenia pod Młodzieniec przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9260 3 3

Fortepian

prawie nowy, dobrej marki, do sprzedania. Ul. Kopernika l. 10, parter, na lewo. 9261 3 3

Zarządca rolniczy

starszy, z długoletnią praktyką, przyjmie posadę, jako samodzielny zarządca folwarku. Zgłoszenia pod „Rola" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9268 2 2

Kupię

kamienicę w Krakowie, najchętniej z zakładem fotograf., ewentualnie z placem pod budowę tegoż. Zgłoszenia: Jan Bednarski, fotograf, Tarnów. 9277 2 3

Zamienię

piękną II-p., nową kamienicę, 7 okien frontu, z ogródkiem, blisko parku Krakowskiego, na willę z ogrodem, blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod Zamiana do Biura J. Hopcas i Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 9318 2 2

Poszukuje się
nauczycielki

z maturą gimnazyalną do dwóch chłopców 7 i 10 lat na wyjazd do Granicy. Zgłoszenia: Szymon Goldman, Granica. 9319 2 3

Kawaler

młody, przystojny, z wyższem wykształceniem, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę, lat 18—22, z lepszej rodziny, wychowaną i zamiłowaną w gospodarstwie wiejskiem. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia z fotografią, którą zwrócę, pod Z. S. do Administracyi „Nowej Reformy". 9354 1 2

Ożeni się

kawaler, lat 33, wolny od wojska, zawodowy ogrodnik, z panną lub bezdzietną wdową do lat 30. Panie, posiadające własne gospodarstwa rolne, jakoteż córki gospodarzy, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Władek 33" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9408 1 3

Zdolny rolnik

i ogrodnik handlowy, obecnie na posadzie zarządcy mniejszego majątku, lat 33, kawaler, wolny od wojska, z braku czasu i znajomości pragnie tą drogą poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę z większym posagiem, najchętniej w roli. Listy z fotografią, której zwrot poręcza słowem, prosi nadsyłać pod „Pomologia" do Administracyi »Nowej Reformy«. 9305